Arkusz I.

Nr 264. **Dnia 29 listopada.** **Czwartek.** **Dnia 17 (29) listopada 1877 r.**

Na Prowincij i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, **półrocznie** rs. 2 k. 4,0 kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giéj po południu.

Dziś: S. Saturnina Męczennika.
Jutro: Ś. Andrzeja Apostoła.
Sobota: Ś. Eligiusza Biskupa.
Niedziela: Ś. Bibjanny Panny.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 47
Zachód „ „ 3 „ 50

Długość dnia godzin 8 minut 3
Ubyło „ „ 8 „ 39

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: S. Franciszka Ksawerego.
Wtorek: Ś. Barbary Panny Męczenniczki.
Środa: ŚŚ. Sabby Opata i Piotra Chryzol.
Czwartek: Ś. Mikołaja Biskupa.

— W dniu jutrzejszym przypada doroczna uroczystość św. Andrzeja Apostoła, którą kościół archikatedralny i metropolitalny św. Jana obchodzić będzie uroczystą Wotywą, która odprawioną zostanie przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu o godzinie 9-tej rano.

Kościół zaś pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła, przy ulicy Bonifraterskiej, obchodzić będzie uroczystość swego patrona odpustem zupełnym, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami tak z rana jak i po południu, lecz dopiero w przyszłą niedzielę. W sobotę, jako w wigilję odpustu, odbędą się już pierwsze uroczyste Nieszpory.

STARA WARSZAWA.

III.

Ulica Święto-Jańska.

Mimo starożytności samej ulicy, znajdujące się przy niej budowle prywatne, skutkiem kilkakrotnych pogorzeli i częstych przemian, rzadko które poprzedzają wiek XVII.

I z tych nie wiele jeszcze zachowało pierwotną swoją postać zewnętrzną, gdyż prawie wszystkie przerobiono na nowożytne.

Gdyby więc nie wysokość i wązkość kilku kamienic, ocalałe godła i napisy, oraz chociaż w części stan wewnętrzny, przypominający dawne wieki, dzisiejsza ulica Święto-Jańska nie zwracałaby na siebie uwagi.

Nie mogą téż zastanawiać przechodnia, mieszczące się teraz prawie w każdym domu sklepy, w których sprzedają skóry, podeszwy i wszelki materjał dla szewców i rymarzy.

Miejsce zamożnych niegdyś właścicieli, wyższych dostojników, bogatych pierwszorzędnych kupców, zajmują ubodzy z pracy rąk żyjący mieszkańcy, tem biedniejsi, im bardziej idzie się w górę, pod latarnię oświecającą schody, jak w rynku staromiejskim.

Jedyną tedy jeszcze pozostałością historyczną są wspomnienia przywiązane do niektórych kamienic, i o nich nieco opowiemy.

Pierwsza po prawej stronie od zamku, narożna kamienica, oznaczona numerem porządkowym 2 gim, gdzie ma teraz pomieszczenie okazały skład wódek z Rybna, nazywała się dawniej „nad kanałem.“ Ma ona przy wejściu na ciosowych odrzwiach wyrzeźbione dwie strzały na krzyż złożone i sień pięknie sklepioną; zresztą na zewnątrz przerobiona, wygląda jakby nowowystawiona.

Tymczasem jestto najdawniejsza tutaj posiadłość, która do początku XV wieku należała do książąt Mazowieckich i łączyła się z zamkiem. Zamieszkiwała ją wtedy księżna Anna, synowa Janusza I, żona Bolesława, który umarł przed zgonem ojca jeszcze w roku 1428 i matka Bolesława IV, niedoszłego króla polskiego po śmierci Władysława Warneńczyka.

Pobożna ta pani, założycielka wielu dobroczynnych instytucyj w Warszawie, zbudowała w r. 1423 przy kościele św. Jana kaplicę pod wezwaniem Wniebowzięcia Panny Marji, wyznaczywszy fundusz na siedmiu przy niej pozostających mansjonarzy.

Z tej kaplicy było niegdyś wejście na ganki zamkowe, któremi monarchowie, ich rodziny i znakomitsze osoby dworu, wchodzili na nabożeństwo do kollegjaty. Tem wejściem później izba poselska i senatorska po uroczystem nabożeństwie udawały się na posiedzenia do sal zamkowych. Istniała ona do roku 1822, w którym rozebraną została.

Dla łatwiejszej tedy w niej usługi, księżna Anna oddała w r. 1433 dom swój rzeczonym *mansjonarzom.* Wybierano na ten fundusz kapłanów zdolnych i zasłużonych. Mieli oni obowiązek śpiewania codzień w kaplicy całego *Officium de Beata*, odprawiania mszy św. i słuchania spowiedzi.

W ich liczbie znajdował się przy końcu XVI stulecia ks. Andrzej Wargocki, jeden z wybornych tłomaczy starożytnych klasyków rzymskich na język polski, o którego burzliwem i wesołem życiu w Warszawie, akta kapituły św. Jana podają pełno ciekawych szczegółów.

Z czasem zmniejszeni co do liczby, mansjonarze mieszkali spólnie w tej kamienicy aż do naszej pamięci, potem została ona sprzedaną na własność prywatną i dziś należy do P. Franciszka Szpringera.

Posiadłość położona obok, pod Nr 4, także obecnie prywatna p. Zygmunta Plocera, w której mieści się jego cukiernia, ma nadedrzwiami krzyż wyrzeźbiony i napis wystawienia roku 1684. Mieszkało tutaj niegdyś podobnież wspólnie, już nieistniejące kolegium psałterzystów, założone w roku 1525 przez Janusza ostatniego księcia mazowieckiego; ztąd dom ten od dawna zwano *Psałterją.*

Był on utrzymywany, jak nas uczy postanowienie biskupa Wężyka, z najmu w nim lokali podczas sejmów, lub innych zjazdów szlachty do Warszawy.

Obowiązkiem psałtarzystów było śpiewanie psałterza w dzień i w nocy w kościele św. Jana, i odprawianie nabożeństwa za swoich fundatorów. Kolegium składało się z ośmiu osób.

Kamienica tuż za kościołem N. M. P. Łaskawej pod Nr 6, przechowała wewnątrz bardzo starożytną sień sklepioną, wązką i charakterystyczne podwórze. Ma ona na odrzwiach u góry wyrzeźbione imie Jezus, godło zakonu Jezuitów i rok 1667. Pierwotnie stanowiła ona własność rodziny Bigosiewskich, później Wędrowskich i Markiewiczów. W roku 1648 Piotr Markiewicz i Cecylja po Stanisławie Kędrowskim pozostała wdowa, przedali ją, a w części darowali jezuitom warszawskim. Wówczas część jej weszła w mury kollegjum zakonu, część zaś pozostałą od ulicy św. Jana wychodząca, wynajmowano prywatnym, aż do zniesienia towarzystwa. Poczem przeszła ona na własność bractwa niemieckiego, do którego dotąd należy. Według podania, miała się w niej niegdyś mieścić bursa dla ubogich studentów, następnie bursa bractwa muzycznego artystów składających kapelę kościelną.

Lewa strona ma kilka domów przechodnich, stanowiących ścianę ulicy Piwnej.

Zasługuje tu na wspomnienie, między innemi, dość obszerna posiadłość pod Nr 3, mająca utrzymujący się dotąd nadedrzwiami napis *J. B. G. empta* 1666 i dowód odnawiania jej w roku 1728, jak ryta pamiątka liczby wskazanej okazuje.

Była ona od wieków własnością możnej i głośnej w dziejach rodziny patrycjuszów warszawskich, Giżów, często zasiadających w radzie miejskiej, z których dwóch piastowało urząd burmistrzów wielce zasłużonych.

Pamiętną jest i ztąd, że z tej familji pochodziła a nawet według podania, w tym domu urodziła się Barbara Giżanka, ostatnia ulubienica Zygmunta Augusta.

Miała to być niewiasta nadzwyczaj zbliżona pięknością do królowej Barbary Radziwiłłówny, po śmierci której, Zygmunt, jak wiadomo, długo oddawał się nieutulonej rozpaczy.

Usłużni więc dworzanie odkrywszy między uczennicami na pensji bernardynek warszawskich, młodą Giżankę, nie tylko z imienia, ale i całą postacią zupeł-

LUDY DZIKIE

W ZETKNIĘCIU Z CYWILIZACJĄ.

(Fragment osnuty na tle stosunków afrykańskich). *)

przez

Dra ANTONIEGO REMANA.

Wiek nasz nie na próżno nosi nazwę wieka postępu i cywilizacji. Nauka, sztuka i przemysł, uszczęśliwiają ludzkość z każdym dniem nowemi zdobyczami, a wyswobodzona z więzów wiekowej niewoli myśl człowieka, buja swobodnie po niebie i ziemi i może sobie z dumą powiedzieć, że czas i przestrzeń, jako dwie największe przeszkody, stojące na zawadzie szerzeniu się cywilizacji, obecnie dla niej nie istnieją wcale. A jednak postęp naszego wieku musi być bardzo ograniczonym, bo pomimo naszych kolei żelaznych, telegrafów i telefonów, połowa ludzkości jęczy jeszcze ciągle w kajdanach ciemnoty i barbarzyństwa, a niejeden wykształcony europejczyk zachwycający się arcydziełami sztuki, lub pląsając swobodnie po salonach europejskich, nie pomyśli zapewnie, że w tej samej chwili, na drugim krańcu starego kontynentu, czarni jego współbracia modlą się do półksiężyca, lub tańczą około ofiary skazanej na pożarcie nie przez dzikie zwierzęta, lecz przez nich samych.

A jednakże tak jest w rzeczywistości. Europa wyprzedziła cywilizacyą swoją inne części ziemi o kilkadziesiąt tysięcy lat, a na niezmierzonych obszarach środkowej i południowej Afryki, żyje wiele miljonów ludzi, którzy pod względem rozwoju społecznego znajdują się zaledwie w tym stanie, w jakim mieszkańcy Europy znajdowali się w czasach epoki lodowej, zaś wnętrze „czarnego kontynentu“ jest dla nas jeszcze zawsze wielką zagadką. Obecny stan tej części ziemi zajmuje żywo umysły w Europie, a w chwili, gdy wszystkie ucywilizowane ludy łączą się, ażeby podać przyjacielską rękę swym czarnym współbraciom i przyjąć ich na łono chrześcjaństwa i cywilizacji**), warto może przyjrzeć się, jak dziki człowiek spogląda na naszą cywilizację i jak przyjmuje ofiarowane sobie dobrodziejstwo.

Południowa Afryka dostarcza bardzo bogatego i wdzięcznego materjału do studjów etnograficznych bo na wielkiej przestrzeni żyją tutaj trzy różne pie miona przedstawiające trzy pierwotne stadja rozwoju ludzkości: buszmani są ludem myśliwskim, hotentoci pasterskim a kafrowie rolniczym.

Na najniższym stopniu rozwoju stoją buszmani.

Są oni tak upośledzeni od natury, a całe ich zjawisko tak dziwacznem i zagadkowem, że nawet wielu misjonarzy angielskich, najmniej skłonnych do ekscentryczności, przypuszczało, że może buszman nie jest człowiekiem, lecz jakąś istotą w pośrodku pomiędzy ludźmi i zwierzętami stojącą. Różnią się oni od ras innych przedewszystkiem nizkim wzrostem, bo nie dochodzą prawie nigdy do pięciu stóp wysokości, a nizkie czoło, nos płaski lub zaklęśnięty, policzki wystające i małe, czarne, ruchliwe i głęboko osadzone oczy, nadają ich twarzy rzeczywiście wyraz zwierzęcy. Chodzą zupełnie nago. Nie budują mieszkań, lecz żyją pod zasłoną skał lub w jaskiniach, po miejscach najniedostępniejszych, zazwyczaj w pojedynczych rodzinach i tylko w pustyni Kalihawi, zupełnie niezamieszkałej i nieprzystępnej dla białych, łączą się w większe gromadki, po kilkadziesiąt dusz wynoszące.

Myśliwstwo jest głównem ich rzemiosłem, a mięso ubitych zwierząt prawie wyłącznem pożywieniem. Ponieważ w wynędzniałych i wychudłych członkach buszmana nie ma siły fizycznej, przeto walczy on podstępem a podstęp i chytrość są głównemi rysami jego charakteru. Ażeby podejść zwierzynę, zakrywa twarz maską zrobioną z głowy zwierzęcia, a ciało swe odziewa jego skórą i jeżeli w tym stanie uda mu się przybliżyć do upatrzonej ofiary, to puszcza z maleńkiego łuku zatrutą strzałę a cios taki nigdy nie chybia. Kopią także korzenie i zbierają dzikie owoce a szarańcze, gąsienice, mrówki i poczwarki różnych owadów uważają za przysmaki. Pomimo to nagromadzenie potrzebnego pożywienia jest bardzo trudnem zadaniem; całe życie buszmana jest jedną bezustanną walką z głodem a wychudłe i wynędznia-

*) Fragment niniejszy spisany jest z badań przez p. Remana na miejscu poczynionych. Drukowanie tej pracy może posłużyć za wyborny wstęp a zarazem objaśnienie do trzech odczytów, jakie uczony nasz podróżnik ma mieć w przyszłym tygodniu na korzyść Towarzystwa dobroczynności.
(Przyp. Redakcji).

**) W Brukselji zawiązała się w roku przeszłym pod przewodnictwem króla Leopolda komisja międzynarodowa, mająca na celu otwarcie środkowej Afryki dla cywilizacji i zniesienie handlu niewolnikami.

nie przypominającą opłakiwaną stratę, postarali się za jej przyczyną ukoić żal pański.

Giżanka osypana bogactwami spływającemi na cały jej dom, została później małżonką kniazia Woronieckiego, lecz w swoim czasie narobiła wielkiego hałasu w kraju.

Całą tę, lubo z ujmą dworu dramatyczną sprawę, w której z jednej strony odgrywały dziwną rolę rozmaite czarownice, z drugiej widniały usiłowania monarchy, gotowego w widokach państwa, jak powiadają współcześni, żenić się z żebraczką, byle mu syna powiła, opisuje szczegółowo Orzelski w swoich pamiętnikach.

Dom ten chlubi się także wspomnieniem, że w drugiej połowie XVII wieku mieszkał w nim, ile razy przebywał w Warszawie, Stefan Czarniecki, jeden z największych wodzów owego stulecia, cudami męztwa i nadludzkiej odwagi wsławiony.

Obok niej stojąca kamienica pod Nr 5, dziś składa się z dwóch numerów hypotecznych 23 i 24. Obie te części były niegdyś własnością bardzo bogatej rodziny Witthofów, której członkowie niemal dziedzicznie piastowali urząd burmistrza. Wystawił ją Gerard Witthof, jak świadczył dziś już nieistniejący napis na tablicy marmurowej w tych słowach: *Supremo Divini honori Publico antiquae Varsaviae decori Incolatui haeredum commodo Nobilis ac spectabilis dominus de Gerhardus Withof, civitatis hujus Proconsul Inito cum nobili Marianna Karczewska secundi matrimonii voto, opus hoc Anno* MDCLXXXI *inchoatum ac* A. D. MDCLXXXII *electus advocatus, completum, dat, dicit, dedicat, acviternae.*

Posiadłość ta przez długi przeciąg czasu zostawała w tejże rodzinie, ostatni zaś z Witthofów, Franciszek, był jednym z najzasłużeńszych burmistrzów Warszawy. Za sprawiedliwością i prawami miasta zawsze obstając, zjednał sobie u wszystkich mieszkańców takie zaufanie, że na wójta Starej Warszawy ośm razy był wybieranym, a na prezydenta jedenaście razy. Postać to w swoim czasie najpopularniejsza w mieście; Franciszek zwany był przez lud bogaczem, bo samych kamienic posiadał kilkanaście. Pod jego zarządem Warszawa dużo zyskała i wiele zostało po nim pamiątek. Umarł w r. 1780. Od Withofów przeszły obie na własność bankiera Piotra barona de Ryocour, sławnego przemysłowca, który nie bardzo godziwemi drogami, bo utrzymywaniem domów gry, przyszedł do ogromnego majątku i wyniósł się potem z kraju.

Naprzeciwko kościoła pojezuickiego wysoka, o czterech piętrach kamienica pod Nr 17, lubo kilkakrotnie przebudowana, należy do liczby dawniejszych. Przekonywają o tem stare mury, sień sklepiona, i układ wewnętrzny.

Odznacza się ona jeszcze tą osobliwością, że gdy wszystkie posiadłości przy tej ulicy stoją na gruntach miejskich dziedzicznych, to jest nabytych na wieczystą własność od pierwszych władzców Mazowsza, albo od zgromadzeń zakonnych, ta wyłącznie kamienica stoi na gruncie szlacheckim i dosyć nieprzyzwoitym wyrażeniem nazywano ją śmierdząco szlachecką.

Ma ona dotąd trzy ciekawe napisy: Pod trzeciem piętrem na całą jego szerokość wyryto wielkiemi głoskami: *Ad sto vestibulo templi sic res mea tuta ne collapsa ruam sustinet ipse Deus.* Widać więc, że dom ten tulił się pod skrzydła i opiekę jezuitów, naprzeciwko sąsiadujących.

Pod drugiem piętrem stoi napis: *Regia Sarmatiae meliores construet Aedes si caveant cives hospitis officio.* Co znaczy: że dwór niech sobie lepszy dom wystawi, jeżeli nie będzie miał gdzie podziać obywateli zgromadzających się na sejmy i inne zjazdy.

Mówiliśmy już poprzednio, że kwaterunek taki znosić musiały domy starej Warszawy; że zaś był uciążliwym i ze od niego ten, o którym piszemy, był uwolniony, świadczy trzeci napis nade drzwiami znajdujący się: *Regis et Reipublicae, beneficio suum liberata ab hospite et officio oneribusquae civilibus et militaribus Constitutione Regni A. 1676; Restaurata Anno Domini 1717—1816.*

W dawnych wiekach kamienica ta była własnością Kowalkowskich i zwała się Kowalkowską, później Falkiewiczów, sprawujących dziedzicznie urząd wójta starej Warszawy. W r. 1669 należała do Stanisława Falkiewicza, który pierwszy z miasta Warszawy, jako wójt, podpisał elekcję Michała Korybuta. Po nim czterech metrykantów, jak wówczas nazywano przełożonych nad archiwum koronnem, dom ten dziedziczyło. Dla tego nad głównem jego wejściem od ulicy Piwnej, dotąd znajduje się wmurowana wielka kamienna tarcza z koroną u góry, a na niej przed laty był wyrzeźbiony herb królestwa, już zgładzony, którego używali wysocy urzędnicy akt publicznych. Pod nią jeszcze umieszczony jest rok 1718.

W r. 1792 dom ten był w posiadaniu Kotowickich, potem Józefa Głębockiego; ostatnim z metrykantów, jego właścicieli, był Walenty Skorochód Majewski, niepospolity historyk, archeolog, filolog i orientalista, od r. 1799 archiwista główny krajowy, człowiek wielkiej nauki, zmarły tutaj w r. 1835.

Jemu to zawdzięczamy ocalenie skarbów historycznych, kiedy za księztwa warszawskiego jeden ze światlejszych ministrów, rzecz godna zadziwienia, z urzędu zakwestjonował: czy jest konieczna potrzeba zachować archiwum metryk koronnych? I gdyby nie energiczna natychmiastowa odpowiedź na piśmie Majewskiego, wykazująca naukowe znaczenie tego archiwum, kto wie coby się z niem stało. On pierwszy potem wypracował i ogłosił najgruntowniejszą wiadomość o archiwach krajowych.

Nie dość na tem, oddając się przez lat kilkadziesiąt badaniom historji słowiańskiej, Majewski był bodaj czy nie jedynym u nas znawcą sanskrytu, źródła według niego niezbędnego. W tym celu założył, urządził i utrzymywał w swoim domu drukarnię z czcionkami tego języka pierwszą w Słowiańszczyznie, doznając ztąd wielkiej straty na majątku a u rodaków znajdował mało sympatji, był nawet często celem niejakiego zrażenia i szyderstwa.

Napisał i wydał z druku kilkanaście dzieł historycznych i lingwistycznych, których dzisiaj nikt nie zna.

Majewski zostawił w rękopismach 21 ogromnych tomów w tychże samych przedmiotach, wprawdzie nie zatraconych i przechowujących się w bibljotece hrabiego Baworowskiego w Galicji, ale któż z nich dotąd korzystał?

Przytem wszystkiem była to jeszcze osobistość bardzo oryginalna. Znali go wszyscy niemal w Warszawie, bogaci i ubodzy, starcy i dzieci, uczeni i artyści. Przez wszystkich zatrzymywany, witany, poważany. Silnej budowy, głosu donośnego, wzrostu słusznego, chodził zawsze w dawnym stroju, nosząc się w dnie świąteczne starannie i ozdobnie. Ztąd mówiono o nim jako o ostatnim w mieście z ubrania praojców i nie nazywano go inaczej jak Pan Skorochód.

Minąwszy trzy posiadłości, wysoka na trzy piętra, ozdobiona posągami w niszach kamienica pod Nr 25 przechowuje pamiątkę w pozostałym napisie na tablicy marmurowej, teraz nieczytelnym, w tych słowach: D. *O. M. Suo et posteritatis uso Patriae ornamento Lucas Busser Consul Varsaviensis Domum hanc a fundamentis extruxit Anno Dei MDC XXIX.* Zwano ją też przez wiele lat Busserowską, potem Betchowiczowską i Wenizerowską. W r. 1782 była własnością rodziny Fryze, od czasów saskich osiadłej w Warszawie i znanej zaszczytnie w piśmiennictwie niemiecko-polskiem. Piotr i Ignacy bracia Fryze, sprzedali ją w r. 1792 Maciejowi Szczepańskiemu, księgarzowi, którego firma istniejąca od r. 1746, przeniosła się tutaj z bramy Nowomiejskiej i mieściła do naszych czasów.

Położona obok niej posesja pod Nr 27, starożytna co do murów, z sienią w stylu ostrołukowym, ma nade drzwiami dokładnie wyrzeźbiony okręt w dość znacznych rozmiarach. Zdawna też nosiła nazwisko kamienicy „pod okrętem“ i tak zawsze w aktach archiwalnych jest wspominaną.

W niej od niepamiętnych czasów znajdował się najsławniejszy w mieście skład dobrych win i właściciele tego składu jeszcze za Władysława IVgo prowadzili obszerny handel z Wenecją i Wschodem. Snadź więc na tę pamiątkę okręt przyjęła za godło.

Należała ona na początku XVIIIgo wieku do kupieckiej rodziny Czempińskich, potem do Michała Łyszkiewicza, bankiera; ten w r. 1783 sprzedał ją za 3000 dukatów Tomaszowi Hangel, kupcowi, który utrzymywał tutaj długo handel win bardzo uczęszczany i mający wziętość w całym kraju.

łe ich postacie robią nadzwyczaj przykre wrażenie. Gdy europejczycy odkryli te strony, znali buszmani użytek ognia, który wydobywali przez tarcie dwóch kawałków drzewa, ale nie znali żelaza i metali. Używali tylko narzędzi z kamienia a ich kamienne młotki, noże i toporki odpowiadają postacią i rozmiarami w zupełności tym, jakie obecnie napotykamy w jaskiniach francuskich a jakie archeologowie uważają za pozostałości po najdawniejszych mieszkańcach Europy, z epoki, w której jeszcze słonie, nosorożce i inne zwierzęta stref gorących tę część ziemi zamieszkiwały.

Buszmani są bezwątpienia najdawniejszym ludem afrykańskim. Obecnie żyją oni tylko w zachodniej części południowej Afryki, ale ślady ich bywają napotykane na całym obszarze kraju od brzegów Atlantyku aż po ocean Indyjski. Kiedy pod koniec piętnastego stulecia nieustraszony Bartholomeo Diaz przybił po raz pierwszy do tutejszych brzegów, plemie buszmanów nie było bardzo licznem, ale mogło zawsze wynosić 400 do 500 tysięcy dusz; obecnie jest ich co najwięcej 20 do 30 tysięcy a i ta liczba zmniejsza się z tak zastraszającą szybkością, że całe plemie można uważać za skazane na niechybną zagładę.

Ażeby zrozumieć powody tego dziwnego zjawiska, potrzeba przyjrzeć się bliżej rozwojowi południowo afrykańskiej kolonji. Wybrzeża tutejsze zrobiły na pierwszych europejczykach tak niekorzystne wrażenie i tak mało obiecywały korzyści, że przez długie lata nikt o nowoodkrytą ziemię się nie troszczył. Dopiero w połowie siedmnastego stulecia holendrzy, ustaliwszy swą władzę w Indjach, zajęli przylądek Dobrej Nadziei, jako wygodną stację morską i założyli osadę. Pierwszymi osadnikami byli wysłużeni żołnierze, zbiegli z okrętów marynarze i dobrowolni przybysze, należący do wyrzutków społeczeństwa europejskiego.

Rozumie się samo przez się, że stan moralny młodej kolonji musiał być bardzo smutnym. Wszystkie złe przymioty, przywiezone przez osadników z Europy, wystąpiły w tym dzikim i nieprzyjaznym kraju w spotęgowanej formie i zagnieździły się u ich następców. Ofiarą nadużyć padali niedołężni i bezbronni krajowcy, a całe przeszłe stulecie było tutaj świadkiem bezustannych krwawych zapasów. Praca była zawsze uważaną przez holenderskich osadników za rzecz hańbiącą, godną niewolników. Ażeby otrzymać tych ostatnich, urządzali oni corocznie obławy, napadali z nienacka osady czarnych, mordowali bez litości mężczyzn, a kobiety i dzieci uprowadzali w niewolę.

Buszmani mieszkający w najniedostępniejszych zaułkach gór i dzikich pustyniach, byli co prawda z początku mniej narażeni na te napaści, a ofiarą ich padali przedewszystkiem hotentoci (o czem niżej); ale w połowie przeszłego stulecia, gdy osadnicy zaczęli się posuwać stopniowo w głąb' kraju i gdy brakło hotentotów, obrócili całą swą zaciekłość przeciw buszmanom i pod pozorem odwetu za kradzież bydła, rozpoczęli wojnę eksterminacyjną, która skończyła się tem, że buszmani w okolicach zajmowanych przez kolonistów, do nogi wybici zostali i tylko nieliczne ich gromadki po niedostępnych pustyniach się przechowały.

Taki był skutek pierwszego zetknięcia się dzikich z cywilizacją europejską.

Gdy Anglja z początkiem bieżącego stulecia zabrała kolonję przemocą, nowy rząd roztoczył nad krajowcami szczególną opiekę, nie tyle może ze względów ludzkości, ile w nadziei, że pozyskawszy sobie krajowców, znajdzie w nich silną broń przeciw rozhukanym i zniechęconym osadnikom holenderskim. Ogłoszono najprzód równouprawnienie kolorowych, w roku 1838 zniesiono niewolnictwo, a następnie zwiększono liczbę stacyj missyjnych.

Pomimo tego, pozyskanie buszmanów dla cywilizacji okazało się niemożebnem, a liczba ich z każdym dniem się zmniejsza. Zmiana dotychczasowego sposobu życia byłaby pierwszym warunkiem postępu, a to dla buszmana jest niemożebnością. Działali już w tym kierunku niektórzy misjonarze. Gdy zgłodniała i wynędzniała gromadka buszmanów ukazała się w blizkości stacji misjonarzy, ci zaopatrywali nieszczęśliwych w odzież i pożywienie i namawiali do osiedlenia się na stacji, obiecując pomoc i opiekę. Buszmani nie opierali się z początku, przyjmowali podarki z wdzięcznością, ale po kilku tygodniach cała gromada znikła, uchodząc w rodzinne pustynie na głód i okropną nędzę.

Co pędzi te nieszczęśliwe istoty w pustynie i dla czego przenoszą nędzę nad dobrobyt? Znakomity niemiecki etnograf Peschel twierdzi, że przyczyną tego dziwnego zjawiska jest zamiłowanie wolności fizycznej. Poddanie się jakimkolwiek wymaganiom cywilizacji, dziki człowiek uważa za niewolę. Mieszkańcy ucywilizowanych krajów nie czują ciężarów, jakiemi obarcza ich rodzina, społeczeństwo i państwo, bo wyrośli w pośród nich od dzieciństwa, a brak wolności fizycznej równoważy sowicie swoboda duchowa; dziki człowiek nie ma wyobrażenia o wolności umysłowej, bo od kolebki do grobu jest niewolnikiem najniedorzeczniejszych przesądów i zabobonów, ale umiłował za to wolność fizyczną i przenosi raczej śmierć nad jej utratę.

W tym stanie rzeczy nie ma nadziei, ażeby ludy na najniższym stopniu rozwoju stojące, mogły być pozyskane dla cywilizacji i ta okoliczność tłomaczy nam szybkie znikanie ludów myśliwskich i ich prawdopodobne wyginięcie. *(d. c. n.)*

KONCERT.

—*B*— Wśród młodych muzyków, którzy w studjach prowadzonych po za granicami kraju, pięknie utrzymują się na stanowisku, jakie wyrobili sobie w sztuce przedstawiciele naszej społeczności, pan Barcewicz należy niewątpliwie do wybitniejszych osobistości.

Wielce uzdolniony uczeń nieodżałowanego Lauba, posiada już dziś niejeden techniczny przymiot swego mistrza. Pewność siebie, siła, zupełne panowanie nad instrumentem, ton pełny, głęboki, prostota i takt przezorny, stroniący od pospolitych efektów popisowych, nadają grze p. Barcewicza cechy szlachetnego wirtuozowstwa, z którego, jak z młodej roślinki przy zamiłowanem w atmosferze sztuki pielęgnowaniu, rzadki kwiat wyższego artyzmu rozwinąć się może.

Wystąpienie wczorajsze pana Barcewicza świadczy, że ten proces rozkwitu jego talentu prawidłowo, lecz niemniej przeto szybko się odbywa. W wykonaniu dwu koncertów Mendelssohna i Vieuxtemps'a, zwróciło naszą uwagę nie tyle techniczne wypracowanie, do którego przyzwyczaił nas młody skrzypek, ile dobre zrozumienie i właściwe oddanie stylów, które o całe niebo różnią się od siebie.

Mendelssohn i Vieuxtemps! uczucie, namiętnosć, liryka, dramat — i wytworność, elegancja, salonowy sentyment, dowcip; niemiecki *Gemüth* i francuzki *esprit*; poezja płynąca z głębin samej treści i efekt zewnętrzny, nieco teatralny, więcej do mas przemawiający.

Kto te różnice, polegające niejednokrotnie na subtelnych tylko odcieniach, pochwycić i w ogólnym nastroju uwydatnić potrafił, u tego duchowa strona gry dochodzi do dojrzałości artystycznej—a te właśnie objawy wzmagającej się dojrzałości, dostrzegliśmy we wczorajszym wystąpieniu p. Barcewicza.

Oba koncerty wykonane były świetnie: w pierwszem allegro Mendelssohna nie zawadziłoby może więcej zapału, w ostatniem nieco więcej ożywienia; ale za to jaka śliczna liryka w andante, a jaki smak dobry w całej kompozycji Vieuxtemps'a!

Gra pana Barcewicza przestała być już tylko koncertową i staje się artystyczną, a wśród tłumu wirtuozów tłoczących się dziś na estradę, tylko taka gra zapewnić może wykonawcy zaszczytne i pierwszorzędne stanowisko, jeżli nie dąży do wywalczenia go na innem polu,—twórczości kompozytorskiej.

Miejmy nadzieję, że i tej niwy p. Barcewicz odłogiem nie zostawi.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Droga żelazna nadwiślańska wcieloną została do dróg żelaznych III grupy. Zaprowadzenie przeto komunikacji bezpośredniej na warunkach całą III grupę obowiązujących wprowadza się w wykonanie z dniem 30 b. m. Ze wszystkich tedy stacyj drogi nadwiślańskiej towary przyjmowane będą w bezpośredniej komunikacji do wszystkich stacyj dróg żelaznych: kijowsko-brzeskiej, odeskiej, chwastowskiej, kursko-kijowskiej, libawsko-romeńskiej, moskiewsko-kurskiej, orłowsko-grajewskiej, kursko-charkowsko-azowskiej, rostowsko-władykaukazkiej i brzesko-grajewskiej. Zwracamy uwagę, że przekazywanie wypłaty na odbierającego może tu być używanem.

= Z powodu zapowiedzianego podniesienia taryfy na drodze warszawsko-wiedeńskiej od przewozu węgla, nawet mniej zamożni, robią większe zapasy tego niezbędnego artykułu.

= Dnia 3 stycznia odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie akcjonorjuszy Banku handlowego.

= W dniu wczorajszym o godzinie 1-szej z południa odbyło się posiedzenie Komitetu opieki nad potrzebującemi wsparcia rodzinami powołanych do wojska mieszkańców m. Warszawy.

Z kilku sprawozdań okazało się, że niektóre z tych rodzin więcej od innych zagrożone chorobami i niedostatkiem, potrzebują doraźnej pomocy.

Ponieważ więc uporządkowanie czynności komitetu zebranie i zarejestrowanie deklarowanych składek, oraz konieczne sprawozdanie na miejscu, pomimo możliwego pośpiechu wymagają choćby kilku dni czasu, więc członek komitetu p. J. Bloch niezależnie od składek zadeklarowanych już, lub mających się zadeklarować ofiarował 1000 rs. dla natychmiastowego rozdziału pomiędzy najuboższe rodziny.

Ta hojna ofiara może się stać deską ratunku dla niejednej rodziny, trapionej już przez nędzę do najwyższego stopnia posuniętą.

= Dnia 27 listopada, to jest we wtorek, w salonach pałacu brühlowskiego, w obecności Głównego Naczelnika kraju i jego małżonki, otwarty i przez przewielebnego Leoncjusza, arcybiskupa chołmskiego i warszawskiego poświęcony został szpital dla rannych, urządzony staraniem i kosztem warszawskiego damskiego komitetu, zostającego pod prezydencją hrabiny E. P. Kotzebue.

Wspomniony szpital z przeznaczeniem dla ciężko rannych, urządzono w obszernych i widnych pokojach pałacu ze wszystkiemi możebnemi wygodami, zaopatrzywszy go we wszystko, nie pomijając siostr miłosierdzia i służby sanitarnej.

Główny zarząd nad nim objęła dopiero co przybyła w Niemiec, diakonessa, siostra Karolina. Zwierzchni kierunek wydziału lekarskiego łaskawie przyjąć raczył znany chirurg dr Kosiński, mając do pomocy trzech lekarzy.

Na uroczystości poświęcenia wspomnionego szpitala, oprócz dam, członków komitetu towarzystwa „Krzyża Czerwonego“, zajdowali się członkowie miejscowego zarządu towarzystwa „Krzyża Czerwonego“ i wiele osób, które bądź własną pracą, bądź ofiarami, przyczyniły się do urządzenia szpitala w pałacu brühlowskim.

= Na nowy aparat do chłodzenia płynów, nazwany „chłodnikiem pneumatycznym“, p. Aleksy Zarin otrzymał obecnie przywilej dziesięcioletni, jak donosi ostatni numer *Prawit. Wiestnika*.

= Mimo ponętnego dla miłośników muzyki wczorajszego koncertu w wielkim teatrze, wieczór Towarzystwa Muzycznego zgromadził dosłownie więcej słuchaczy niż sala pomieścić ich mogła. Program muzyczny rozpoczęły i zamknęły chóry Towarzystwa „Litanja“ Moniuszki i na głosy ułożoną pieśnią Abla „Taki mój los.“ Pan Horbowski zaprodukował się z arją z nieznanej u nas opery Brzowskiego „Regent Flandrji“ oraz trzema pieśniami, Roguskiego, Zarzyckiego i Münchheimera — pani Marja z Dobrzyńskich Leszczyńska, artystka władająca zręcznie nie zbyt silnym ale bardzo przyjemnym sopranowym głosem, odśpiewała *recitativ* i cavatinę z „Lunatyczki“ oraz „Rojenia wiosenne“ Dobrzyńskiego. Ten ostatni rodzaj lepiej się nadaje do zasobów wokalnych i talentu p. Leszczyńskiej. Programu dopełnił p. Aleksander Michałowski odegraniem „Ballady“ (f: minor) Chopina, oraz dwóch etiud, koncertowej kompozycji p. Wieniawskiego i własnej noszącej nazwę „Appassionata.“ Pana Michałowskiego nie słyszeliśmy od dość dawnego czasu. Technika jego nie wiele pozostawiała już i wówczas do życzenia — gra artysty za to zyskała wiele co do duchowej strony. Dziś pan Michałowski jest panem siebie i instrumentu i dla tego wykonanie nawet tak trudnej jak grana wczoraj Ballada Chopina kompozycji, wydało się artystycznie skończonem. Uczucie bez przesady, świadome siebie, świadczy, że egzekutor rozumie kompozytora i zdaje sobie sprawę z jego intencji. Obiedwie etiudy zyskały sowite oklaski.

= Szósty koncert symfoniczny pod dyrekcją p. Apolinarego Kątskiego, mający się odbyć dnia 2-go grudnia, odbędzie się 16-go grudnia r. b.

= Z teatralnego świata.

Pan Rapacki powrócił do zdrowia i w tych dniach ukaże się na scenie. Z tej okoliczności wnosić należy, że przerwane próby z „Cudzoziemki“ rozpoczną się niebawem.

Dramacik pani Mellerowej p. t. „W Alpach“ zapowiedzianym jest repertuarem na sobotę pomimo jednak energicznych starań spełnienie tej zapowiedzi jest wątpliwe, ponieważ grająca w tej sztuce panna Derynżanka uległa kilkodniowej chorobie.

Natomiast w sobotę ukaże się również zapowiedziana repertuarem „Teodolinda“ komedyjka w 1-m akcie, tłomaczona z francuzkiego przez p. Kazimierza Dobieckiego.

Słychać także o wystawieniu w niedługim czasie komedji jednoaktowej Fredry ojca p. t. „Teraz.“

Projektowanymi przedstawicielami i przedstawicielkami ról w tej sztuce mają być panny Derynżanka i Popielówna, panowie: Leszczyński, Ostrowski, oraz panowie Rapacki, Szymanowski i Tatarkiewicz.

Opera po wystawieniu „Hugenotów“ zabiera się podobno do wystawienia trzyaktowego dzieła Thomasa „Mignon“. Główniejsze partje w tej operze przedstawić mają panowie: Filleborn, Chodakowski, lub Szczepkowski syn i Ziółkowski. Wykonawczyniami partji żeńskich mają być: pani Lewicka i panna Wojakowska.

Operą rzeczoną kierować będzie dyrektor Quattrini.

Na jutro repertuar zapowiada „Hugonotów“ z panią Jakowicką, której kontrakt upływa z dniem jutrzejszym.

O podjęciu rokowań co do przedłużenia dalszej umowy — dotąd niewiadomo.

= Podaną wczoraj przez nas wiadomość o nastąpionym w tutejszej gminie izraelskiej wyborze duchownego do odbioru przysiąg od izraelitów w sądach i innych urzędach, prostujemy niniejszem w tem, że nowo wybranym duchownym nie jest p. *Bernard* Segał, znany nauczyciel religji mojżeszowej, lecz p. *Aron* Segał, wykwalifikowany rabin, posiadający oprócz wiedzy talmudycznej, wszelkie inne przymioty, wymagane przy wykonaniu czynności odbioru przysiąg. Pan Segał czynnym będzie oprócz tego, jako duchowny klasy 2-ej tutejszej gminy izraelskiej a tem samem jako członek rabinatu, które to obowiązki obejmie po zatwierdzeniu go na posadzie przez władzę właściwą.

= Ciągnienie 5-ej klasy 129-tej loterji klasycznej rozpocznie się dniu 7 grudnia, to jest w przyszły piątek.

= Na wystawę Tow. Zachęty szt. p. przybyły następujące dzieła: 1) Alchimowicza Kazimierza, dwa obrazy: „Lezdejko z córką na gruzach Perkuna“ i „Rzymianka.“ 2) Bilińskiej Anny, „Owoce.“ 3) Gersona Wojciecha, „Święta Jadwiga wchodząca do sali sądowej.“ 4) Łosia Włodzimierza, dwa obrazy: „Na przewozie“ i „Czwórka.“ 5) Maleckiego Władysława, dwa obrazy: „Skały z pod Krakowa“ i „Przedmieście Krakowa.“ 6) Majewskiej Emilji, dwa obrazy: „Stargane szczęście“ i „Matko prześlicznie ci będzie w tej koronie.“ 7) Siemiradzkiego Henryka, „Sprzedaż amuletów.“ 8) Świeszewskiego Aleksandra, „Alpenglacke — widok z nad jeziora czterech kantorów.“ 9) Witkiewicza Stanisława, „Wązkie wrota,“ (zakupiony). 10) Kozakiewicza Piotra, „Przyjdzie nie przyjdzie,“ (rzeźba z drzewa).

= Z wczorajszego posiedzenia zjazdu sędziów pokoju miasta Warszawy zanotujemy sprawę, charakteryzującą stosunki pomiędzy przemysłowcami i rzemieślnikami a interesantami.

Pan B. dał do naprawy swoją kolaskę do fabryki narzędzi rolniczych pana ***.

Gdy przed oddaniem do naprawy zapytywał o wysokość wynagrodzenia, jakiego pan *** żądać będzie, tenże odrzekł, iż z góry tego określić nie może, że dopiero po ukończeniu roboty będzie mógł oznaczyć ściśle wartość takowej.

Po odesłaniu naprawionej kolaski, pan B. wydał zobowiązanie piśmienne uiszczenia sumy, jaka z rachunków wypadnie.

Gdy następnie pan *** zakomunikował panu B. rachunek, wynoszący rs. 145 kop. 11, tenże uważając sumę powyższą za wygórowaną, odmówił uiszczenia takowej.

W skutek tego pan *** wniósł akcję do sędziego pokoju.

Pozwany chciał dowieść niesłuszności żądania powoda za pomocą badania znawców.

Sędzia jednakże, zważywszy, że pan B. poprzednio nie umówił się z panem *** co do ceny, że zatem w skutek wyraźnego orzeczenia prawa, musi przystać na taką cenę, jaka z rachunków fabryki wypada, że nadto zobowiązał się do tego piśmiennie, nie zarządził badania znawców i panu *** całkowicie żądaną sumę przysądził.

Pozwany założył apelację do zjazdu sędziów pokoju miasta Warszawy.

Na posiedzeniu zjazdu adwokat pana *** przedstawił rachunek fabryki, przeciwko któremu pan B. uczynił tylko gołosłowne zarzuty.

Zjazd wyrok sędziego pokoju zatwierdził.

= W Grójcu staraniem p. Rozmanita ma być urządzona czytelnia publiczna. Dobry to przykład dla innych miasteczek gdzie przecież są także... długie wieczory i gdzie dobra książka mogłaby być jedyną od nudów i... ploteczek obronicielką.

= Powiat mławski często bywa nawiedzany przez pożary. Niedawno donosiliśmy o pogorzeli w osadzie Radzanowie, teraz znowu musimy zaznaczyć dwa podobne wypadki, które miały miejsce w tych dniach. Najprzód, w osadzie Szreńsku wskutek znacznego pożaru poniosło dość wielkie straty trzydziestu obywateli, następnie, we wsi Złotowie, należącej do pana Kwiatkowskiego, spłonęły dworskie stodoły. Co do ostatniego smutnego wypadku, podejrzewają, iż jakaś zbrodnicza ręka podłożyła ogień.

= Do łotrów i napastników wzięto się energicznie, ztąd też statystyka napadów i kradzieży w ostatnich dniach skromniejsze daje cyfry.

Nocą zdwojone straże policyjne i stróże nocni rozwijają czujność prawdziwą.

Podwalu aż trzech łotrów, schwytanych na gorącym uczynku.

Mieli oni podobno przy sobie prócz wytrychów i inne specjalne narzędzia.

— W lasach, znajdujących się w okolicach Tarna, pojawiają się szajki rozbójnicze.

W tych dniach w lesie, należącym do wsi Pniewy, zamordowano jakiegoś człowieka. Z powodu jednak nieobecności właściciela tejże wsi, nie został zarządzony należyty dozór nad ciałem denata i gdy w parę dni później zjechał sąd, zwłok już nie znaleziono.

Złoczyńcy uprzątnęli je, nie pozostawiając najmniejszego śladu.

Jednocześnie prawie zbrodniarz, prawdopodobnie należący również do tej szajki, napadł w lesie na izraelitę, pełniącego obowiązki pisarza przy sprzedaży lasów i trzykrotnie pchnął go nożem.

Szczęśliwym wypadkiem, nóż za każdym razem trafił na książkę z notatkami, znajdującą się na piersiach napadniętego.

Za czwartym dopiero razem, ten ostatni, broniąc się, pochwycił nóż i pomimo, że kaleczył sobie ręce, zdołał go wyrwać zbójowi.

Na krzyk napadniętego przybiegli ludzie, lecz złoczyńca zdołał umknąć.

— Wczoraj w samo południe w mieszkaniu państwa Saw., współwłaścicieli domu Nr 35 przy ulicy Ś-to Krzyzkiej, (róg Marszałkowskiej) nie było zupełnie nikogo, z powodu iż wówczas właśnie odbywał się obrządek ślubu jednego z blizkich krewnych państwa S.

Otóż w tym czasie przy pomocy dorobionego klucza zakradł się do lokalu łotr, który też zabrał się energicznie do działania.

Energja jego zostałaby nagrodzona odpowiednim skutkiem, gdyby nie jedna ze służących, która powracając do domu i widząc, iż drzwi z wewnątrz zamknięte są na zasuwkę, domyśliła się, iż wewnątrz zakradł się gość nieproszony i zaalarmowała sąsiadów.

Łotrzyk jednak znalazłszy odpowiednią chwilę, wyknął się i zaczął uciekać.

Zrobiono nań obławę, w której uczestniczyli i przechodnie, gdy złodziej wybiegł na ulicę.

Przytrzymany został w końcu, w podwórzu domu Nr 1 przy ulicy Szkolnej (róg Ś-to-Krzyzkiej).

Oddano go władzom policyjnym.

— Wczoraj rano o godzinie 9 tej, pędziła doróżka Nr 180, z pasażerem z placu teatralnego.

Na skręcie na Miodową, w miejscu najsilniejszego ruchu pieszych i jezdnych, doróżka nie zwolniwszy biegu.... przejeżdża niemłodą już kobietę.

Przejeżdża jednę tylko osobę — inne bowiem zdołały umknąć żywo.

Przejechaną posłańcy Nr 11 i 17 wydobywają z pod kół, a doróżkarz ze swym pasażerem nie tracąc fantazji, pędzi dalej.

— Komitet opieki nad potrzebującemi wsparcia rodzinami powołanych do wojska mieszkańców miasta Warszawy, na ostatniem swem posiedzeniu wydał na ręce jednego z członków komitetu, prezesa zarządu tutejszej gminy izraelskiej, dra Natansona kwotę rs. 250, dla rozdziału jako zapomogę tymczasową biednym rodzinom żołnierzy izraelitów. Suma ta rozdaną będzie potrzebującym wsparcia, w biurze zarządu gminy w niedzielę, poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia, od godziny 11 rano do 1 po południu, o czem zarząd zawiadomi biednych za pośrednictwem obwieszczeń po synagogach, na nadchodzącą sobotę, rozesłać się mających.

— Komitet Opieki nad potrzebującemi wsparcia rodzinami powołanych do wojska mieszkańców miasta Warszawy, uprasza Członków tejże opieki, którzy się podpisali na liście ofiar, ażeby zechcieli niezwłocznie wnieść zaofiarowane przez siebie kwoty, tak jednorazowe jak i miesięczne za miesiąc grudzień r. b. do rąk i za kwitem sznurowym Członka-Referenta opieki, starszego sekretarza magistratu Aleksandra Styczyńskiego, który codziennie oprócz świąt przyjmować będzie takowe ofiary w sali posłuchań magistratu od godziny 12 tej do 2 giej z południa. — Przewodniczący w komitecie *Seweryn Uruski.*

— A. R. składa kop. 30 dla instytutu moralnie zaniedbanych, z intencją, ażeby się nadal pozbyć podobnych indywidyów amerykańskich jakim jest pan M. F.

— W dniu 2-gim grudnia r. b., to jest w przyszłą niedzielę o godzinie 10-tej z rana, zaraz po ukończonej Wotywie w tutejszej kaplicy literackiej, odbędzie się w gmachu Warszawskiego Towarzystwa [illegible] archikonfraternii literackiej, na którem dopełnione będą wybory osób do rady konsyljarskiej tejże archikonfraternii na rok ekonomiczny 1877/8.

Na posiedzenie to senjorowie JW. protektorów i szanownych współbraci uprzejmie zapraszają. 1—2

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.
Komitet Zabaw
ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że *dr Antoni Reman*, docent Uniwersytetu Krakowskiego, na prośbę Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności i na zasadzie zezwolenia Władzy, wypowie *trzy odczyty* na korzyść ubogich i sierot pod opieką Waszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających:

„*O ludach pierwotnych zamieszkujących obecnie południową Afrykę na zasadzie własnych spostrzeżeń zebranych w dwuletniej podróży w latach 1875 do 1877.*"

Odczyty powyższe odbędą się w sali resursy Obywatelskiej w dniach: 21, 23 i 25 listopada (3, 5 i 7 grudnia), t. j. w poniedziałek, środę i piątek, o godzinie 6ej po południu.

Cena biletu numerowanego na wszystkie trzy odczyty rs. 1 kop. 20. Zaś bilety na pojedynczy odczyt: w bliższych rzędach kop. 50, w dalszych kop. 20.

Bilety abonamentowe są do nabycia od dnia dzisiejszego w kancelarji Warszawskiego Tow. Dobroczynności, (róg Krakowskiego Przedmieścia i ulicy Bednarskiej,) codziennie od godziny 11ej do 1ej rano i od godziny 5ej do 7ej po południu, zaś w dnie odczytów przy wejściu do sali.

Prezydujący, *Kazimierz Dobiecki.*
Sekretarz, *Heppen.*

— *Gołos* donosi, iż w jednej z wyższych władz w Petersburgu, rozpatrywany jest obecnie projekt wprowadzenia w Cesarstwie prawa hypotecznego i ksiąg hypotecznych ziemskich.

— Jenerał-gubernator wschodniej Syberji, baron Frideriks, stara się, jak donosi *Siewiern. Wiestnik*, o utworzenie nowej posady pomocnika jenerał-gubernatora wschodniej Syberji.

— W dniu 20 b. m. w kościele OO. Kamedułów na Bielanach, ks. Hoffman zakonnik miejscowy po odprawionej na intencję jubilatów Wotywie w asystencji miejscowego duchowieństwa i po stosownej przemowie pobłogosławił 25 letnie pożycie małżeńskie p. Jana Czapikowskiego i Rozalji z Rozanowskich obywatelstwa tutejszych. Licznie zebrana na akt rodzina i przyjaciele składali jubilatom życzenia doczekania złotego wesela. —19864—

Nekrologja.

† Pojutrze to jest w sobotę, o godzinie **10½** rano, odbędzie się w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. **Andrzeja Czerniejewskiego,** oraz **Stanisława Czerniejewskiego** (ojca), na które familja, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

† Dnia 1 grudnia r. b. jako w rocznicę śmierci Alojzego **Stolpe,** artysty dramatycznego, odbędzie się o godzinie **10-tej** rano w kościele św. Antoniego Msza żałobna, na na którą pozostała wdowa Krewnych, Kolegów i Przyjaciół zmarłego zaprasza. —19911—

† W dniu 1 grudnia to jest w sobotę o godzinie **10-tej** rano, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza za duszę ś. p. Henryka **Żmijewskiego,** inżyniera, zmarłego w Bessarabji, na które pozostała żona wraz z dziećmi Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

† Ś. p. Jan Nepomucen **Kaliciński,** urzędnik drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, po długich cierpieniach w dniu wczorajszym opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zakończył życie w wieku lat 52. Pozostała w głębokim smutku żona wraz z rodzeństwem zmarłego, prosi Przyjaciół i Kolegów nieboszczyka na wyprowadzenie zwłok jego z kościoła św. Krzyża w dniu jutrzejszym to jest w piątek o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —19915—

TELEGRAMY URZĘDOWE.

Petersburg 28 go. — Z Bogotu z dnia 27 b. m. W dniu 25 b. m. przyszło ze strony Berdycy na trakcie ku Elenie około 5000 tureckiej regularnej piechoty, oraz 1000 baszybuzuków i czerkiesów zapalili wsie: Igmatywcy i Mikowcy poczem odeszli. W dniu 25 b. m. zaatakowało 2 tabory z 3 szwadronami nasze przednie pozycje pod Kowaczyrą na trakcie prowadzącym do Szumli. Ośm kompanij pułku ustrugskiego, z 8 działami i 3 szwadrony czugujewskich ułanów, odparli turków przyczyniając im znaczne straty. Ścigały ich przez Połomarcę i Gajowo aż poza czarny Łom. W ściganiu brały udział 2 seciny kozaków. Straty nasze 2 zabitych 9 rannych.

Petersburg 29go. — Ignatiew posłany został do głównej kwatery. Według doniesienia z Władykaukazu z 28 b. m., oblegający Dagestan pod Nuch, zo-

Przegląd polityczny.

Pogłoski o kapitulacji Plewny ucichły, misja parlamentarza tureckiego pozostała tajemnicą — sytuacja nie zmieniła się pomimo majaczenia drutów telegraficznych.

Toż samo kaczki puszczone w Konstantynopolu dla odwrócenia i zajęcia ogólnej uwagi od katastrofy Karsu, — spłoszone ustąpić musiały. Osman-basza nie opuścił Plewny z 45 000 wojska, jak to od czerkiesów podobno dowiedzieć się miał Mehmed-Ali i telegrafować sułtanowi. Wszystko jeszcze po dawnemu, nic się nie zmieniło, tylko zapewne ubyło w Plewnie trochę baranów, ryżu i bawołów a wojskom Mehmeda znowu jeden próg więcej na drodze ku odsieczy przybył.

Coraz nieprawdopodobniejszą wydaje się ewentualność tego planu, który mści się na turkach za ich nieoględność, za powolność działań, za nieprzygotowanie posiłkowej armji w Sofji.

Dzisiaj pułki gwardyjskie stoją już u podnóża Bałkanów; zajęciem Etropola zapewniono sobie czwarte przejście do Rumunji.

Z Tirnowy otwarta droga przez wąwóz Hainkiöi i Szypki w dolinę Tundży, z Łowczy przez wąwóz Rozalitański do Kaloferu i Filipopola, przez Etropol do Sofii lub mniej ze względów militarnych ważnej Slaticy.

Z Etropola do Sofii droga wynosi mil jedenaście, Mehmed-Ali nie chcąc sobie narazić tyłów i z obowiązku bronienia przystępu do Sofii będzie musiał cofnąć się przez Wraczesz i wąwóz Baba-Konak od Orhanje, które według telegramu do *Nat. Ztng.* w sobotę jeszcze miał opuścić. W ten sposób od Telisza i Górnego Dubnika po Orhanje i Etropol dali sobie turcy odebrać jedną pozycję za drugą właśnie w chwili, w której utrzymać się na stanowiskach było niezbędnie potrzebnem i decydowało o losach Plewny i Osmana-baszy.

Godną uwagi jest okoliczność, pisze *Presse*, że przesmyki górskie ku Sofji wznoszą się tylko 2700' nad powierzchnią morza a 450 nad doliną Sofijską; mogą one przeto służyć teraz jeszcze do przeprawienia się kawalerji i artylerji, dla tego sądzimy, iż dalsza akcja rozwinie się teraz nie w kotlinie Orhanje, lecz na drodze do Sofii.

Według wszelkich wiadomości z Azji nadesłanych, ożywienie akcji, a to mianowicie pod Erzezum, nie nastąpi wcześniej jak przed tygodniem. Kolumny jen. Lorys Melikowa wyruszyły 21 t. m. z pod Karsu i wcześniej nie będą mogły odbyć 25cio-milowej drogi do Erzerum, jakkolwiek podwójne linje komunikacyjne i tak jeszcze skracają im czas.

Korrespondent do *Daily News* wcale niepomyślnie dla turków przedstawia stan Erzerumu. Utrzymuje on, że miasto nie jest dostatecznie przygotowane do wytrzymania oblężenia; zapasów i amunicji brak, a załoga zniechęcona.

Reszta wiadomości telegraficznych z placu boju zawiera szczegóły dotyczące przygotowań w organizacji armji bałkańskiej i eskadry wojennej.

Według wiadomości z Antivari do *Presse* a z Cetynji do *Pol. Cor* nadesłanej, zdobyli czarnogórcy w nocy z 24-go na 25-ty panujący nad przystanią Spizką fort Haj-Nehaj a później i Golobrdo. Posiadają oni teraz z wyjątkiem cytadeli w Antivari i małego miasteczka na wybrzeżu Dulcigno, całe pasmo kraju między morzem a rzeką Bojaną.

N. W. Tagblatt utrzymuje, że Fazli-basza zebrał przeciw Serbji 40000 wojska i od strony bośniackiej myśli serbom stawić czoło. Wielkość korpusu wydaje się trochę za wielką uwzględniwszy, iż do Orhanje przed kilkoma tygodniami z tegoż korpusu, wysłano znaczną część wojska. Zagrożenie serbów od granicy Bośni i byłoby dość trafną taktyką ze strony turków, zwłaszcza, iż w tym punkcie Serbowie nie mają rezerwy a nadto względami dla Austrji co do uszanowania terrytorjum bośniackiego wstrzymanymi być muszą.

Ks. Milan zamierza wojnę z Portą rozpocząć na drodze dyplomatycznej protestując przeciwko nagromadzeniu wojsk nieregularnych na granicy księztwa.

De politicis nic nowego nie zaszło. Delegacje w Austrji zostały na dzień 5 go grudnia zwołane. Przesilenie parlamentu francuzkiego dotychczas nie ustąpiło. Gabinet Rochebouet jeszcze funkcjonuje. Izba pomimo oświadczenia, że z obecnem ministerjum traktować nie chce, wysłuchała wniosku budżetowego nowego ministra spraw wewnętrznych co do podatków i odesłała takowy komisji budżetowej.

Figaro utrzymuje, iż w razie ponownego rozwiązania Izby, na co się jakoś bardzo zanosi — trzeba będzie zaprowadzić stan oblężenia w niektórych departamentach. Rozdrażnienie opinji republikańskiej zaczyna wzrastać, na ulicach miały miejsce manifestacje niezadowolenia z dotychczasowego przebiegu

rzeczy w Izbie. Krążą pogłoski, iż niektórzy członkowie gabinetu zamierzają przed czasem wycofać się podaniem do dymisji.

Journal des Debats występuje ostro przeciw marszałkowi za wybór takiego gabinetu, którego nie śmiałby był nawet Napoleon III w dniu 2 go grudnia do życia powołać.

Także dziwnie zuchwała myśl, narzucać Izbie ministerjum złożone z upadłych kandydatów przy wyborach, nie mających ani zaufania, ani zasług w obec większości. Zdaje się, że debaty nad budżetem wysadzą petardę w powietrze, chyba jaki dobry genjusz Francji doradzi p. Rocheboüet *et comp.*, aby się podali do dymisji, nie chcąc iść przeciw prądowi—przebojem. Gdzie siła zresztą po temu i zkąd prawo narzucać się gwałtem woli większości?

Lepiejby było gabinetowi Rocheboüet, aby o nim historja zapomniała, jako o wybranym a nie powołanym, niżby miał uwiecznić się jedną katastrofą więcej w dziejach Francji.

Wiadomości telegraficzne.

— *Petersburg 28-go.* — Do *Prawit Wiestnika* telegrafują z Raguzy, że Abdi-pasza zorganizował korpus z 8 bataljonów nizamów i 1200 mustehafizów dla odsieczy Antiwari.

Telegramy urzędowe z Bogotu daty wczorajszej donoszą o szczegółach walki dnia onegdajszego pod Trstenikiem i Meczką. Rozpoczęła się ona o 9 rano i trwała uporczywie przez 6 godzin. Turcy atakowali bardzo energicznie, zbliżali się do bateryj rossyjskich na sto kroków, i to właśnie było dla nich zgubnem. Mnóstwo turków padło na placu; prócz tego stracili kilku jeńców. Odparci energicznie przez wojska J. C. W. W. K. Włodzimierza Aleksandrowicza, ścigani byli przez pułk ukraiński i bessarabski.

Strata w armii J. C. W. W. K. Włodzimierza Aleksandrowicza dochodzi do 300 ludzi, w tej liczbie wielu oficerów pułku ukraińskiego.

Tegoż dnia (26-go) turcy posunęli się na Połomircę, zkąd po za Łom zostali odparci i na Kacelewo, zkąd cofnęli się po wymianie strzałów.

W dniu 25-ym od Berdycy ku Elenie przyszło 5000 regularnej piechoty tureckiej. Tysiąc baszybuzuków i czerkiesów zapaliło wsie Ignatowaj i Mykowicy poczem się cofnęli. Tegoż dnia na drodze do Szumli dwa tabory piechoty tureckiej z 3 szwadronami jazdy atakowały pozycje rossyjskie pod Kowaczycami; zostały one odparte z wielkiemi stratami przez ośm kompanij pułku ustiuzkiego z 8 działami i 3 szwadronami ułanów czugujewskich, które ścigały turków przez Połamaricę i Hagowo aż po za Kara-Łom. Straty w szeregach rossyjskich w tej rozprawie, małoznaczne: poległo 2 i raniono 9. W oddziale jenerała Zimmermana było 23 go kilka niewielkich lecz pomyślnych utarczek rekonesansowych. Pod Kałasu Łora, w pobliżu Amurfaki kozacy zabrali turkom broń, 65 koni i 10 sztuk bydła. Pod Irgdzi kozacy zdobyli na turkach 145 koni i 376 sztuk bydła i zrekognoskowali Baldżyk. Pod Juzany 3 seciny kozaków 18-go pułku zdobyły 40 koni i 20 sztuk bydła — oraz zrekognoskowały Bazardżyk; przy czem poległo 4 kozaków, rannych 6 kozaków i 1 zaginął; koni padło 9 rannych 7.

Cała przestrzeń 70 wiorstowa Czernawody-Kiustendże została opuszczoną przez turków.

— *Wiedeń* 28go. — Z Zimnicy piszą do *Pol. Cor.*, że Osmana paszę otacza 140000 piechoty i 14000 jazdy rossyjskiej. Prócz tego armja rossyjska otrzymuje ciągle posiłki. Południowo-zachodnia pozycja rossyjska ma dwa fronty i ufortyfikowana z dwóch stron. Jedna linja bateryj zwrócona ku Plewnie, druga na drogę z Orhanje. Osman-pasza może probować przerznięcia się jedynie tylko od strony północno-zachodniej, która z powodu właściwości gruntu, nie mogła być dobrze ufortyfikowaną, lecz tutaj Osman-pasza spotka się z licznemi przeszkodami stawionemi przez przyrodę.

Telegramy prywatne.

Warszawa, dnia 29-go listopada.

Konstantynopol 27 go. — Reuf pasza mianowany został komendantem armji rezerwowej z 150000 osób. W armji bałkańskiej zastąpiony został przez Achmeta Ejuba. W miejsce dotychczasowej wojennej wielkiej rady, ma być utworzoną rada wojskowa konsultacyjna, na której minister wojny ma prezydować.

Paryż 28 go. — Oświadczenie się przywódców prawego środka senatu przeciw powtórnemu rozwiązaniu izby i przeciw niekonstytucyjnemu gospodarstwu finansów wywołało w Elysée konsternację. Mimo to *Figaro* pisze: „Jeżeli izba czterech podatków bezpośrednich nie uchwali, to marszałek zażąda od senatu ponownego rozwiązania izby. Równocześnie w wielu departamentach ogłoszony zostanie stan oblężenia.“ Mer gminy Pugny (depart. de l'Aisne) nie przyjął cyrkularza Fourtou i oświadczył, że będzie dopomagał komisji śledczej izby deputowanych. Według *Français* wielu merów uczyniło to samo.

Belgrad 28-go.—Przed paroma dniami pod Wratarnicą przyszło do krwawego starcia między turkami, a wojskiem serbskiem. Bataljon piechoty serbskiej, będąc świadkiem tego, jak nieregularne wojska tureckie napadały na zbiegów bulgarskich, między innemi na kobiety i dzieci, jak wojska te obchodziły się z niemi bez litości, oswobodził zbiegów i wrócił z niemi przez granicę nazad. Turcy gonili serbów. Kiedy pierwsi wdarli się za słupy graniczne, serbowie przywitali ich ogniem plutonowym i odparli. Z obu stron są zabici i wielu rannych. Wczoraj konsulowie byli z tego powodu u księcia. Ma być wysłaną na miejsce mieszana komisja śledcza. Płatna 8 b. m., rata haraczu serbskiego w ilości 21000 dukatów nie została uiszczoną, pomimo kilkukrotnego domagania się wysokiej Porty. Rząd ks. Milana tłomaczy się brakiem gotówki.

Paryż 28 go. — *Soleil* oświadcza, ze senat, postawiony wobec alternatywy zrobienia wyboru między abdykacją marszałka i drugiem rozwiązaniem izby, wybiera to ostatnie. Według *Assembleé nationale*, marszałek, kiedy mu proponowano, żeby utworzył gabinet z umiarkowanych członków lewego środka, odpowiedział: „Umiarkowani podzielają dziś wyobrażenia radykalistów, przed któremi ostrzegali mnie, jako moi ministrowie, głosują teraz zawsze przeciwko mnie i przeciwko mojemu rządowi.“ *Moniteur universel* pisze: „Lewy środek senatu zwraca uwagę, że brak już czasu w razie rozwiązania izby, do zwołania przed nowym rokiem nowej, którąby budżet uchwaliła. Nie możnaby więc ani podatków ściągać, ani ceł, co spowodowałoby może zawikłania z zagranicą. Groźba abdykacji marszałka jest zużytą. Dlatego też lewy środek senatu nie uchwali ani drugiego rozwiązania izby, ani wotum zaufania dla gabinetu. Komissja budżetowa wnosi, żeby kredyta dodatkowe udzielono rządowi w ilości 10 miljonów podczas nieobecności izby, uznać za nieprawne. Umarł wice-hrabia de Gontout-Biron.

Paryż 28-go. — Minister spraw zagranicznych Banneville rozesłał okólnik do przedstawicieli Francji za granicą, w którym zawiadamia, iż trzymać się będzie polityki swego poprzednika. Banneville konferował długo z Decazesem.

Rzym 28-go. — Nicatora w odpowiedzi na zapytanie Manziniego oświadczył: Ministrom zakazał o wysyłkę trzech telegramów odnoszących się do pomnika Mantana, gdyż ministerjum ma prawo wstrzymać wysyłkę nieprawdziwych depesz, przyczynić się mogących do zaniepokojenia spokoju publicznego lub naruszyć mogących stosunki z mocarstwami zagranicznemi. Maurigi oświadczył, iż jest zaspokojony tą odpowiedzią.

Londyn 28-go.—Do *Morning Advertisera* piszą z Wiednia, że Porta skarży się na postępowanie Andrassego a Essad-bej głównie uwydatnia żal wielkiego wezyra, który dla tego uległ presji austryjackiej gdy chodziło o zawarcie pokoju z Serbją, bo spodziewał się, że Austrja przyjmie na siebie moralną odpowiedzialność za przyszłą neutralność Serbji. Porta zaś teraz boi się, że Austrja pozwoli księciu Milanowi robić co będzie chciał.

Wiedeń 28-go. — Donosi *Wiener Abendpost*, że według zdania wszelkich kół, ewentualny upadek Plewny, ze strony rosyjskiej niebawem oczekiwany, sprowadzi zaraz układy o pokój.

Bukareszt 28go.—W rossyjskich kołach dyplomatycznych mówią, że układy o pokój, po upadku Plewny spodziewane, prowadzić się będą nie w Bukareszcie, lecz w Akermanie lub Odessie.

Warna, 28 listopada. Komendant Sylistrji, Solami-pasza, wysłał swego adjutanta Sulejmana beja do Ogłu-Bazardżyka dla przekonania się jakie są w tem mieście zapasy żywności. Jest podobno zamiar przewiezienia, częścią do Szumli, częścią do Bazardżyka, pewnych ilości zapasów żywności z Sylistrji, gdyż ta forteca jest zaopatrzoną w żywność prawie na pół roku. W Dobrudży wszystko spokojnie.

Londyn, 28 listopada. Telegram *Daily Telegraph* z Orhanije, datowany w sobotę wieczorem, nie wspomina nic o rzekomej ewakuacji tego punktu.

Bukareszt 28-go. — Z Oltenicą donoszą o nowem usiłowaniu turków, żeby przejść na lewy brzeg Dunaju. Między Ruszczukiem a Giurgiewem rozpoczęła się na nowo walka artyleryjska.

Wiedeń 28-go.—Dowiadujemy się z kompetentnego źródła militarnego, że zaraz po zdobyciu Plewny rozpocznie się oblężenie Sylistrji. Środki w celu skoncentrowania armji pod Sylistrją już przedsięwzięto. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz przybył z całym sztabem z Turu-Magurelli do Sistowa. Najjaśniejszy Cesarz Aleksander raczył podarować ks. Karolowi dwa monitory tureckie wzięte przez rossjan pod Nikopolem.

Zarząd drogi żelaznej Nadwiślańskiej,

powołując się na poprzednie obwieszczenia swoje o włączeniu drogi Nadwiślańskiej do IIIej gruppy dróg żelaznych rossyjskich, ma honor podać do wiadomości osób interesowanych, iż począwszy od d. 18 (30) listopada r. b., uskuteczniane będzie na wszystkich stacjach drogi Nadwiślańskiej przyjmowanie towarów, ekspedjowanych w bezpośredniej kommunikacji, do wszystkich stacyj dróg żelaznych: Kijowsko-Brzeskiej, Odeskiej, Fastowskiej, Kursko-Kijowskiej, Libawsko-Romeńskiej, Moskiewsko-Kurskiej, Orłowsko Griazkiej, Kursko Charkowsko-Azowskiej, Rostowo-Władykaukazkiej i Brzesko-Grajewskiej; przyczem opłata przewozowa wnoszoną być może z góry lub przekazywaną na odbierającego, zależnie od woli interesanta i stosownie do przepisów miejscowych właściwych dróg żelaznych
2—3 —19692

— Amatorom świeżej wybornej herbaty, poleca się nadeszły w tych dniach nowy gatunek pod nazwą ***Indiejskaja Roza***, po ***rs. 3*** za funt, pakowany w 1/1, 1/2, 1/4 i 1/8 funta, któremu znawcy oddają wielkie pochwały.— ***M. Muszkat, Senatorska Nr 16.*** —18758— 7—12

Kurs giełdy warszawskiej. — dnia 29-go listopada 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	145.05-12½-20-27½	145.35	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.79—80	9.80	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	118.20; 117.97½	118.20	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	123.52½	123.75	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	99.50	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	97.	97 20	96 90
„ „ „ „ małe	96.80-90	96 95	96.65
Listy zast. m. War. serji I	—.	91.30	91.
„ „ „ „ II	90.40	90.55	90.25
„ „ „ „ III	89 80	89.95	89.65
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy likwidacyjne duże	85; 84.80	85.	84.80
„ „ małe	84 80	—.	—.
Bil. BankuCes. ser. I. II i III	—	96	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	223	223.50	222 50
„ „ „ z r. 1866	—.	218.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—	—.	112.
Pożyczka wschodnia	—.	—.	—.

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	80.50	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	82.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.	131.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	116.	114.
Akc. Banku Hand. w War.	—.	255.	251.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.	249.	246.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	225.
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	115.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	600.	530.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	—.	236.
Akc. Dobrzel T. fabr. cukru	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastawnych 174 2/5 nowych 218 1/13 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 80 5/9 m. Łodzi 38 1/3 Listów likwidacyjnych 197 7/9 obligów skarbowych 64 2/5 pożyczki prem. I-ej emisji 188 9/10 II-ej emisji 105 3/5

Monety. Półimperjały rs. 8.12 — .— sztuki dwudziestofrankowe rs. 8 k — marki niemieckie rs. — kop 46 2/3 pruskie bilety bankowe rs. —kop. — bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. 83

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 1 c. 0.

TEATR WIELI.

Dziś: **Kuglarka.** Jutro: **Hugonoci.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Kosa i Kamień. — Stara Romantyczka. — Kto pod kim dołki kop e...**

Towarzystwo Artystów Zagranicznych w Nowym Teatrze **Eldorado**, daje przedstawienia codziennie z nowym programem 33—0 — 17270 —



OSTRYCI OSTENDZKIE

codzień świeże, poleca Skład **A. Stępkowskiego.** 17—0— 18777 —

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Terespolskiej.

Na skutek podania p. Z. M. Landsberga w Warszawie przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr 1804/9 zamieszkałego, o wypłacenie przekazanych przez niego do ściągnięcia od odbierających towar zaliczenie posyłki Praga-Łuków Nr 13565, 13566, 13567 i Praga-Kowel Nr 12263 obciążających, na które wystawione przez Stację Praga dowody Nr 2443, 2444, 2445 i 4786 na okaziciela zagubił. Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, wzywa posiadacza w mowie będących dowodów, aby z takowemi w przeciągu trzech miesięcy zgłosił się do zarządu i posiadanie takowych usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu, dowody uznane zostaną za nieważne a należność z nich przypadająca panu Z. M. Landsbergowi wypłacone będą.
—19730—2—3

ZARZĄD Drogi Nadwiślańskiej.

Na skutek podania P. Krauze, zawiadamia niniejszem, że zgubionym został dowód zaliczeniowy na summę **rs. 12 kop. 90**, wystawiony przez Stację Praga Drogi Nadwiślańskiej, na towar wysłany do Stacji Lublin za Nrem 1117.

Jeżeli więc w ciągu 3-ch miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, posiadacz dowodu nie zgłosi się po odbiór zaliczenia, takowe wypłaconem zostanie p. Krauze. —19905—1—1

OSOBA

która pracowała u p. Włodkowskiej, u p. Aleksandrine, a obecnie zajmuje się w jednym z pierwszych magazynów, przyjmuje u siebie roboty: Kapelusze i Suknie.—Tamże są **Kapelusze** podług ostatnich modeli paryzkich. Ulica Miodowa Nr 3, wejście w bramie, na 1-em piętrze, za korytarzem. 1—3 — 19873

Nagrody rs. 15.

Przed tygodniem, w okolicy kolei Wiedeńskiej, zaginął Pies jamnik, podpalany z piersią i końcami łapek białemi. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ulicę Smoczą do

LOKAL

umeblowany, w **środkowym punkcie miasta**, dla mężczyzny miłującego wygodę, porządek i spokój, do wynajęcia miesięcznie od 1 go Grudnia. Bliższa wiadomość w Kantorze Kurjera Warszawskiego od godziny 11 do 3 z południa. —19620—4—0

Kilka Panien,

kompletnie uzdatnionych, może znaleźć zaraz stałe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem, w pracowni

IZABELLI SIERZPUTOWSKIEJ,
przy ulicy Rymarskiej Nr 8. 1—3 — 19877

Une demoiselle,

suissese, bien recommandée, capable d'enseigner le français et l'allemand, désire se placer, comme institutrice, ou gouvernante dans une bonne famille — S'adresser à Vilna à la Librairie de Joseph Zawadzki. — 19890—1—3

OGRODNIK

nie żonaty, z dobremi świadectwami, poszukuje obowiązku w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość na Nowej-Pradze Nr 3, mieszkania 24. —19888—1—2

Jedna czwarta część Losu,

do klassy 5-tej Loterji Klassycznej, jest do odstąpienia w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

APTEKA K. NOWODWORSKIEGO,

przy rogu ulic Nowy-Świat i Smolnej Nr 18, zawiadamia WP. Doktorów i Szanowną Publiczność, iż nadeszły **kapsułki smołowe Guyot'a** oryginalne, z podpisem w trzech kolorach, oraz wszystkie inne lekarstwa specjalne Angielskie i Francuzkie.
1—3 — 19901 —

Obiady prywatne,

od 2-giej do 3-ciej po południu. Chmielna Nr 24, mieszk. 5. 1—3 — 19879 —

Los w ćwiartkach,

do klassy 5-tej loterji klassycznej pozostawiono do sprzedania w Sklepie W-go Dzisiewskiego, ulica Senatorska Nr 16.

Gustownie i tanio

kto chce mieć znaczoną bieliznę, raczy nadesłać: Marjańska Nr 3, mieszkania Nr 7, do Pauliny Szulc. Tamże przyjmują się **PANNY** do nauki znaczenia.
1—1 — 19897 —

POKÓJ

z alkową, przedpokojem i kuchnią, umeblowane, w oficynie na pierwszem piętrze, są do wynajęcia w każdym czasie, w domu pod Nrem 33 nowym, przy ulicy Nowy-Świat. —19887—1—3

Koleje Żelazne.

Odchodzą z Warszawy.				Przychodzą do Warszawy.
Warsz.-Wiedeńska:	g. 7 m. 5	z rana	kurjers., 2 klasy	g. 8 m. 50 wieczór.
„	„ 11 „ 15	„	osobowy, 4 klasy	„ 5 „ 5 „
„	„ 2 „ 15	wieczór	osobowy 4 klasy	„ 9 „ 20 z rana.
Warsz.-Bydgoska:	„ 6 „ 15	z rana	„ 4 klasy	„ 9 „ 45 wieczór.
„	„ 2 „ 35	po poł.	kurjers., 2 klasy	„ 2 „ 45 po połud.
„	„ 8 „ 15	wieczór		„ 9 „ 20 rano.
Warsz.-Terespols.:	„ 11 „ 23	rano	pocztowy 3 klasy	„ 6 „ 48 wieczór.
„	„ 3 „ 45	po południu	kurjers., 3 klasy	„ 1 „ 35 po połud.
Warsz.-Petersbur.:	„ 10 „ 45	rano	osobowy	„ 4 „ 3 rano.
„	„ 10 „ 33	wieczór	pocztowy	„ 6 „ 43 po połud.
Nadwiśl. Do Mławy	„ 7 „ 6	wieczorem	pocztowy	„ 10 „ 11 rano.
„ „	„ 8 „ —	rano	towarowo osobowy	„ 9 „ 6 wieczór.
„ **Do Kowla**	„ 12 „ 5	po południu	pocztowy	„ 4 „ 15 po połud.
„ „	„ 10 „ 43	wieczorem	towarowo-osobowy	„ 3 „ 8 rano.

!!!WAŻNA WIADOMOŚĆ!!!

dla posiadaczy przedmiotów sztuki i starożytności.

PP. Wertheimer Antykwarjusze Dworu Angielskiego, przybywają w dniu 29 b. m. do Warszawy i zamieszkiwać będą jak zwykle w Hotelu Europejskim. 3—3 — 19750 —



Sprzedają się

MEBLE

rozmaitego rodzaju, Garnitury, Szeslongi, Szafy, Komody, Biura, Tualety, Umywalki, Łóżka, Łóżeczka, Sienniki i Materace, po cenach nizkich. Ulica Bielańska Nr 4, w podwórzu. —19902—1—6

Garnitur Mebli

orzechowy, szabowany, bardzo mało używany, kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele i stół, przy ulicy Ciepłej Nr 7, a mieszkania 32 i są jeszcze różne rzeczy. —19872—1—3

Potrzebną jest

Kassa ogniotrwała

używana, ktoby takową miał do zbycia, raczy dać wiadomość do Cukierni dawniej Kadecza, przy roku ulic: Senatorskiej i Podwale. Tamże potrzeba jest dwóch **Uczniów** do nauki. —19878—1—2

W domu przy ulicy Przejazd Nr 649 nowy 9, do wynajęcia od 1-go Stycznia 1878 roku

Sklep duży,

z wielkiem oknem, przy nim duży pokój i kuchnia, za cenę rs. 700 rocznie. Wiadomość u stróża na miejscu.
3—3 — 19236 —



Do sprzedania

Karetka podwójna,

zupełnie świeżo wybita, Kareta poczwórna obszerna, Powozik mało używany, Sanki Petersburgskie małe. Wiadomość: Bracka Nr 14, w kantorze Najmu Ekwipaży.
1—3 — 19898 —

!!! Ważna wiadomość !!!

MASZYNKI

ochraniające spodnie od zabłocenia w czasie słoty; poleca fabryka wyrobów ślusarskich

F. Szymańskiego.

Krakowskie-Przedmieście Nr 1 nowy, obok kościoła Ś-go Krzyża.
—19919—1—3

Nagrody rs. 3.

W Niedzielę 18 b. m., wybiegł **Piesek** czarny, z białą łatką na piersi, na wysokich nóżkach, pospolity, z czerwoną krawatką flanelową, z domu p. Mojcho, na rogu Marszałkowskiej i Siennej. Uprasza się o odprowadzenie na Żórawią Nr 8, mieszkania 7.
—19889—1—2

!!! WYPRZEDAŻ !!!

MAGAZYN
WOLFA GOLDFLAM
Plac Żelaznej-Bramy Nr 2,
pierwszy sklep od Ogrodu Saskiego.

urządził **Wyprzedaż** wysortowanych w znacznej ilości Towarów, jako to: jedwabnych, półjedwabnych, wełnianych, kretonów, bareżów, batystów, muślinów, firanek i t. d., Szale i Chustki wełniane, po cenach niesłychanie tanich.

Wyprzedaż trwać będzie tylko przez dni 10,—od 28 b. m.

Dla ułatwienia sprzedaży ceny powyższych towarów są stałe.

2—6 — 19744 —

O prawdziwej Wodzie Kolońskiej
JOHANN MARYI FARINY
Gegenüber dem Jülichs-Platz,
W KOLONJI.

SŁÓWKO NA CZASIE!

Z opisu sprawy o sfałszowanie Wody Kolońskiej powyższej firmy, podanego w „Kurjerze Porannym", w Nrze 243, widać jak trudno jest rozróżnić prawdziwą Wodę Kolońską od sfałszowanej, kiedy nawet kupiec pan K., współwłaściciel składu materjałów aptecznych przy ulicy Nowy-Świat, sfałszowaną Wodę Kolońską nabył od nieznajomego człowieka z ulicy.

Otóż dla objaśnienia Szanownej Publiczności gdzie w Warszawie nabyć można tej prawdziwej Wody Kolońskiej, mam zaszczyt donieść, iż

SKŁAD GŁÓWNY
tej wody urządzony jest w Perfumerji
Aleksandra Kocha,
przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4,

gdzie ciągle znaczne partje wprost od Fariny z Kolonji nadchodzą. Flaszki opatrzone są jedynie białemi etykietami, z drukiem czarnym: „Johann Maria Farina" „Gegenüber dem Jülichs-Platz," bez wymienienia numeru domu lub innej ulicy, i Woda ta sprzedaje się obecnie po następujących cenach: za małą flaszkę kop. 40, za większą podwójną kop. 80, za $^1/_4$ szampanki oplatanej rs. 1 kop. 20, za $^1/_2$ szampanki rs. 2 kop. 25, za całą rs. 4 kop. 50.

1—6 — 19906 — **Aleksander Koch.**

Drugi transport
CHODNIKÓW

na pokoje i schody, oraz **WYCIERACZEK** do nóg (słomianek) w różnych gatunkach, szerokościach i deseniach, nadszedł do oddzielnego Składu tychże, przy Składzie Wyrobów Szczotkarskich **Aleksandra Feista,** przy ulicy Senatorskiej, wprost kościoła Ś go Antoniego. 6—6 — 17781 —

Przyjmuje wszelkie roboty Tapicerskie, oraz Dekoracje.

MAGAZYN MEBLI

Skład Drzewa i fornirów zagranicznych.

ulica Elektoralna Nr 20 nowy.—Zaopatrzony w wielki dobór **Mebli** dokładnej roboty w najświeższych fasonach. **Ceny nader nizkie.** **Za suchość roboty udziela się kupującym piśmienne poręczenie— Tamże garnitur używany fotelikowy.**

6—6—19022 —

DO SKŁADU BRACI LESSER

nadeszły z zagranicy w znacznym wyborze:

Żyrandole kościelne i salonowe, bronzowe i szklanne, od 8 do 48 świec, od 25 do 400 rubli

Świeczniki ścienne i **Kandelabry** bronzowe stołowe.

Lampy salonowe naftowe **wiedeńskie i berlińskie,** stołowe i ścienne.

Lampy salonowe wiszące, buduarowe, zarazem i do świec o jednym i kilku płomieniach z kontrwagami i bez.

Lampy z kontrwagami do jadalnych pokojów.

Lampy stołowe do pisania, czytania i szycia z francuzkiemi porcelanowemi abajourami.

Ample do sypialnych pokojów ze szkła kolorowego.

Latarki angielskie ręczne, od najmniejszych do największych.

Latarnie angielskie do karet i faetonów i t. p., które po cenach umiarkowanych sprzedają się. 3—3 — 19547 —

OSOBOM ZWIĘDŁEJ CERY

rekomenduje się działający natychmiastowo kosmetyk „Odalisk," któremu nadano zasłużoną nazwę **„La beauté Immortelle."** Kompozycja ta wychodzi z rzędu zwykłych kosmetyków, ze względu na swe przymioty, zasługuje na szczególną uwagę, osobliwie zaś osób zwiędłych, na twarzy których przedwcześnie zjawiają się zmarszczki. Doświadczenie przekonało, że osoby używające „Odalisk" od czasu jego istnienia, t. j. od lat 12-stu, aż do chwili obecnej, zachowały świeżość dawniejszą, nie ulegając żadnym zmianom. Odalisk literalnie balsamuje skórę twarzy, wyciąga i niszczy zmarszczki, i czyni twarz świeżą i młodą, bez względu na wiek w jakim znajdują się używający tego kosmetyku. Został on zaaprobowany przez Departament Medyczny w Petersburgu w r. 1863. Cena rs. 2, przesyłka 50 kop. Flakony szklanne i blaszane.

UWAGA. Używający „Odalisk", strzedz się winni bacznie, aby nie używać innych kosmetyków i pudrów, z wyjątkiem pudru: „la beauté Immortelle", ze względu, że składa się z czystych kolorów ryżowych, bez przymieszek wapna i magnezji, pozostawiających żółte plamy na twarzy, i wpływających na wysychanie skóry. Puder „la beauté Immortelle", nie pozostawia na twarzy silnych części mąki, wybitnie się wydzielających, przeciwnie, przygotowuje się z tak mikroskopijnych atomów (pyłków), że napełniając pory (dziurki) skóry twarzy, przedstawia ją jako trwale pokrytą białością śnieżną i przezroczą dziwnej delikatności i świeżości.

Cena rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 2.

Pomienione środki kosmetyczne stanowią własność magazynu **à la Renaissance** i dla tego przy każdej informacji i przy Odalisku, znajduje się pieczęć właściciela i jego podpis „le premier agent **Dobjansky**" Hotel angielski, ulica Wierzbowa.

4—6 — 19028 —

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Na użytek dróg żelaznych w ciągu roku 1878 przewidywana jest potrzeba 300,000 funtów nafty.

Szczegółowe warunki dostawy mogą być przejrzane w Biurze Dyrekcji każdodziennie od godziny 9-tej rano do 3-ciej po południu, z wyjątkiem dni świątecznych.

Każdy ze współubiegających się o dostawę winien nadmienić w deklaracji, że obowiązuje się uskutecznić takową podług znanych mu warunków licytacyjnych.

Deklaracja winna być opieczętowana i sporządzona na papierze stemplowym lub z marką wartości kop. 15.

Otwarcie deklaracyj nastąpi w dniu 18 (30) Listopada r. b., o godzinie 10-tej z rana, w obec deklarantów o ile się zgłoszą.

2—2 — 19495 —

NAJEM EKWIPAŻY
H. GEYER,
Leszno Nr 26 nowy,

gdzie Fabryka powozów. Ceny przystępne. Powozy eleganckie. 7—12 — 19064 —

MAGAZYNIERA i GORZELANEGO

z kaucją, poszukuje się. Wiadomość, Ogrodowa Nr 23, mieszkania 29. —19718—2—3

Kop. 65.
Garniec $7^1/_2$ funta ważący.

w najlepszym gatunku
NAFTY AMERYKAŃSKIEJ

w nowo otworzonym składzie Mydła i Świec przy ulicy Szerokiej Freta Nr 16/256.

5—6 — 19383 — **W. O.**

Korzystny zarobek
Maszyny do szycia Rękawiczek
po rs. 85.

Gwarancja, dokładne wyuczenie, oraz przyjmuje się rękawiczki do szycia po cenach przystępnych.—**Juljan Berg.**

10. Miodowa 10.

4—6 — 19023 —

Skład Węgli Kamiennych

jest do odstąpienia z **powodu wyjazdu** przy ulicy **Pańskiej Nr 47,** Tamże jest do sprzedania **Desek** suchych gruszkowych calówek łokci 24. 3—3 — 19140 —

Jest do sprzedania

Salopa atłasowa,

podbita lisami, prawie nie używana, z kołnierzem dużym i mófką tumakową.—Tamże jest i **Suknia** czarna jedwabna. Ulica Bracka Nr 5, mieszkania 10. —19503—2—3

Młyn Wodny Amerykański,

w Osadzie Zgorzałe pod Piasecznem. przyjmuje mlewo po cenach zniżonych od korca. Ktoby siebie życzył z Szanownych pp. Piekarzy lub Składników, może przybyć na miejsce dla wynajęcia mlewa lub umówienia się.—W tej okolicy można dostać zboża.—Tamże potrzebny jest **Ober-Miler,** praktyczny wysokiego mlewa. —19081—3—3



ESSENCYA

poświadczona przez Depart. Med. w Petersburgu, najpewniejszy środek do wygubienia nagniotków. Cena flakona z pędzelkiem kop. 50. Dostać można w składzie aptecznym F. Galle'go, Senatorska, w Aptece Lilpopa Nowy-Świat i w Cesarsko-Królewskiej w Aptece Steinerta Krakowskie-Przedmieście. —17030—8—12

J st do sprzedania w każdym czasie

BAWARJA

z wszelkiemi rekwizytami, billardem i dużemi bilami, przy ulicy Podwale, w domu przy kościele Ś-go Ducha, obok Bednarza Nr 21 nowy. —19637—3—3

Dwa Stoły orzechowe,

rozsuwane, na 24 osób i **FUTRO (wilki) z KOŁNIERZEM,** rękawami i wyłogami szopy, parę razy tylko używane, są do sprzedania w Zakładzie Stolarskim **F. Michniewicza,** przy ulicy Nowolipie pod Nrem 8. —19710—1—3

W Kantorze Loterji Klassycznej **St. WINIARSKIEGO,** w Warszawie, Nowy-Świat Nr 62, są do nabycia

LOSY

do **klassy 5-tej,** której ciągnienie rozpocznie się 25 Listopada (5 Grudnia) r. b. 2—6 — 19685 —

Do sprzedania:

Faeton zupełnie nowy, **Sanki** cztero-osobowe, para **Chomont** angielskich, para ruskich, **Amerykan,** oraz para **garniturów Mebli, Żyrandol,** duży piękny **Zegar** bronzowy, **Lustra, Skrzypce** i inne rzeczy. Wiadomość, Nowy-Świat Nr 33, u stangreta Burkhart. —19505—3—3

DO SPRZEDANIA:

różne Meble i Lustra

mało używane.

Marszałkowska Nr 48, w bramie na 1-szem piętrze. —19374—4—6

Gruszki i Sliwki

suszone w różnych gatunkach, od kop. 12 za funt.—**Powidła** węgierskie od kop. 15 funt, w sklepie Wiktuałów (dawniej Korczke), Marszałkowska Nr 34. —19371—4—6

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Ноября 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 264

Dnia 29 listopada 1877 roku. *Czwartek.* *Dnia 17 (29) listopada 1877 roku.*

Nakładem księgarni

B. CASSIUSA,

dawniej **S. H. Merzbacha**, przy ul. Miodowej № 14, wyszły **Kazimirza Jarochowskiego:**

Opowiadania i Studya historyczne.

Cena 1 rs. 20 kop. Z przesyłką pocztową 1 rs. 35 kop. — Nabyć można we wszystkich księgarniach. 1—6—19741

Wydawnictwo dla dzieci

przez **Leopolda Szyllera**, Nowy Świat, Nr 19.

Pierwsza książeczka w słowach i obrazkach kop. 70.
Złote ABC, z rycinami kop. 30.
Książka dla dzieci początkujących, kop. 90.
Nauczki i rozrywki dla dzieci kop. 50.
Piotr Zamajtys, powieść, kop. 50.
Loteryjka arytmetyczna w połączeniu z łamigłówką rs. 1. 1—4—19715

PRAKTYCZNY

KUCHARZ WARSZAWSKI

czyli

1,500 POTRAW

wraz z przepisami spiżarnianemi i pieczenia ciast **za rs. 1**.

Wyjdzie w 10-ciu zeszytach, każdy z 3-ch arkuszy ścisłego druku. Zeszyt pierwszy ukaże się w początku Grudnia b. r., następne wychodzić będą co 14 dni.

Przedpłatę składać można w całości rs. 1, a z przesyłką rs. 1 kop. 50, lub pojedynczo za każdy zeszyt kop. 10, z przesyłką kop. 15.

Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie i Agentury księgarskie.

Skład główny w Księgarni **B. Cassiusa**, przy ulicy Miodowej Nr 14.

1—6—19719

Wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Wielki Sennik Egipski,

wykładający najlepiej przeszło 4,000 różnych snów, z dodaniem dni szczęśliwych i nieszczęśliwych w każdym miesiącu, oraz panujących planet.—Cena kop. 20. 1—6—19720

TABELLA

Konjugacyj Łacińskich,

kolorytowana,

celem ułatwienia pojęcia formowania czasów i zapamiętania końcówek, jest do nabycia w znaczniejszych księgarniach. Cena kop. 20. Skład główny w Szkole Realnej autora i wydawcy **St. Gargulskiego,** Marszałkowska Nr 28 nowy (róg Chmielnej).

—19093—3—6

Nakładem Księgarni i Składu Nut Muzycznych

ADOLFA KOWALSKIEGO,

Nowy-Świat Nr 39,

wyszło dzieło p. t.:

GRA W SZACHY

wyłożona na mistrzowskich partjach Anderssena, Morphy'ego, Steinitza, Paulsena, Dubois, Kolischa, Stauntona, Kizieryckiego, Horwitza, Owena, Loyda, Arnous de Rivièr, Zuckiertorta, G. R. Neumanna, Beniowskiego, Rosenthala, Winawera, Petrowa, Barnesa i wielu innych,

przez Augusta Helcina.

Metoda służąca do wydoskonalenia się praktycznie samemu.

Cena rs. **1** kop. **20**, w pięknej oprawie w płótno angielskie rs. **1** kop. **50**. Za przesyłkę pocztą kop. **15**. —19415—2—6

Potrzebną jest

PANNA

z kaucją, na sklepową do dystrybucji od 1go Grudnia r. b. Wiadomość w dystrybucji przy ulicy Elektoralnej Nr 1, wprost Banku Polskiego. —19697—2—3

Nakładem Gebethnera i Wolffa

wyszły w nowem **taniem** wydaniu:

FRYDERYKA CHOPINA

DZIEŁA NA FORTEPIAN

w 6-ciu tomach w 8-ce

(FORMATU PETERSA)

CENA:

Wszystkich 6-ciu tomów . . . . Rs. 8.
Pojedyńczych tomów po . . . . „ 1 kop. 50.
Kompletu w ozdobnej oprawie w angielskie płócienko z popiersiem autora. „ 10
Za przesyłkę pocztową dopłaca się kop. 75. 4—10 — 18813 —

Księgarnia **B. M. Wolffa w Petersburgu** nabyła następujące dzieła prawnicze, które się sprzedają we wszystkich księgarniach w Królestwie:

Ustawy Sądowe

obowiązujące w guberniach Królestwa Polskiego.

Wydanie drugie dopełnione i poprawione.

Tekst rossyjski z dosłownem tłómaczeniem polskiem. Tom w 8-ce. Cena rs. 3 kop. 50. w oprawie rs. 4 kop. 50.

Prawo Cywilne

obowiązujące w guberniach Królestwa Polskiego.

Tekst rossyjski z dosłownem tłómaczeniem polskiem, 3 tomy w 8 ce. Cena rs. 5, w opr. rs. 6.

KODEKS HANDLOWY

obowiązujący w guberniach Królestwa Polskiego.

Tekst rossyjski z dosłownem tłómaczeniem polskiem. Tom w 8-ce. Cena rs. 2, w oprawie rubli 2 kop. 50.

Jedyne wydania urzędowe.

Skład główny w księgarni **Adolfa Kowalskiego,** przy ulicy Nowy-Świat Nr 39.
1—3 — 19825 —

BANK POLSKI,

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 1 (13) Grudnia 1877 roku, o 12-tej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Banku Polskiego licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, bądź osobiście składane, bądź nadsyłane pocztą, na wydzierżawienie dochodu propinacyjnego w dobrach Lubartów, Brzeźnica Książęca i Tarło, od dnia 1 (13) Stycznia 1878 roku do dnia 1 (13) Stycznia 1879 roku. Licytacja rozpocznie się od rs. 3,000; szczegółowe warunki przejrzeć można każdodziennie, z wyjątkiem dni świątecznych u Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego lub u Administratora dóbr Lubartowskich w Lubartowie.

Vadium do licytacji w gotowiźnie lnb papierach procentowych winno być złożone przy deklaracji w summie rs 1,000. Mogą też być nadsyłane przy deklaracjach kwity Kassy Oddziału Bankowego w Lublinie lub Kassy Administracji Dóbr Lubartowskich na powyższą summę. Deklaracje przyjmowane będą do dnia 1 (13) Grudnia 1877 roku do godziny 12-tej w południe.

Prezes Banku Polskiego (podpisano) **F. Baumgarten,**
Naczelnik Kancelarji (podpisano) **A. Rajzacher.**

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego za Nrem 39,825 deklaruję niniejszem wydzierżawić dochód propinacyjny w dobrach Lubartów, Brzeźnica Książęca i Tarło od dnia 1 (13) Stycznia 1878 roku, do tejże daty 1879 roku, na summę rs. . . . .

Poddaję się przytem wszelkim zobowiązaniom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych które mi są dokładnie znane. Vadium w kwocie rs. 1,000 załączam. W razie nieutrzymania się przy dzierżawie, po odbiór tej summy sam się zgłoszę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. . . .
Pisałem w N. . . . . dnia . . . . . .
(podpis: imię i nazwisko).

2—2 — 19653 —

Zarząd Wód Mineralnych Ciechocińskich,

podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 7 (19) Grudnia r. b., o godzinie 11-tej z rana, odbędzie się w biurze jego licytacja na wydzierżawienie na lat 3, licząc od dnia 31 Grudnia (12 Stycznia) 1877/8 roku, propinacji w Ciechocinku, do której należy karczma z 4 około morgami gruntu, na Starym Ciechocinku.

Licytacja odbędzie się in plus, poczynając od summy rs. 1,050, vadium do licytacji złożone być winno w kwocie rs. 105, kaucję za utrzymyjący się przy licytacji obowiązany będzie złożyć w summie rs. 525.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w biurze Komitetu Głównego w Warszawie, przy ulicy Ciepłej pod Nrem 8, i w Zarządzie Wód Mineralnych w Ciechocinku.

2—2 — 19431 —

Ważna wiadomość

dla

Szanownej Publiczności.

Na Zimowy Sezon

otrzymaliśmy wielki wybór Garderoby Mężkiej i **Paleta najnowszego fasonu długie**, Palta z **pasami,** Garnitury żakietowe i marynarkowe, tużurkowe i frakowe, Spodnie różnego gatunku, Szlafroki, Kamizelki z rękawami, Burki z nieprzemakalnego sukna, Kurtki do polowania, Kurtki podbite barankami, Palta barankowe, Ubrania ranne, Kamizelki aksamitne, tudzież **Ubrania Dziecinne** różnego gatunku.

Z uszanowaniem

E. Samet.

Senatorska Nr 22, filja w Kijowie, dom Liniecenkoi Kriszczatek.

26—0—17689

W dniu 23 Listopada (5 Grudnia) r. b., o godzinie 11-tej z rana, sprzedane będą w Wydziale IV-tym Sądu Okręgowego Warszawskiego w drodze subhastacji

Dobra Rudzienko,

w powiecie Nowo-Mińskim, w blizkości dwóch dróg żelaznych i szossy położone, do Adama Dzwonkowskiego należące, rozległe włók 92, posiadające znaczne pokłady torfu i obszerne łąki. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 36,800 kop. $66^2/_3$ jako po raz trzeci obniżonego szacunku. Wadium rs. 6,000. Warunki przejrzeć można u Sekretarza Sądu Okręgowego Wydziału IV-go i u niżej podpisanego Obrońcy sprzedaż popierającego w Warszawie, przy ulicy Freta pod Nrem 5 zamieszkałego. — **Aleksander Pludrzyński.**

—19492—2—3

Warszawska Forteczna Artylerja

podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. o 12 w południe, odbędzie się w Zarządzie tejże Artyllerji w Cytadeli, głośna **licytacja** in minus, na dostawę mięsa dla niższych stopni około 200 pudów miesięcznie. Życzący przyjąć na siebie tę dostawę, zechcą się zgłosić do rzeczonego Zarządu w oznaczonym czasie.

—19534—2—3

OSOBA

mająca świadectwa z kilko-letniego pobytu w jednem miejscu prywatnem, znająca się na gospodarstwie tak miejskiem, jakoteż i wiejskiem, poszukuje miejsca w każdym czasie.— Wiadomość: ulica Ciepła Nr 1, mieszkania Nr 12. —19671—2—3

OSOBA

obeznana z handlem, gospodarstwem domowem, zarządem sklepu lub restauracji, poszukuje odpowiedniego miejsca, oraz może wejść w jaki wspólny interes handlowy. Wiadomość, ulica Elektoralna Nr 10, mieszkania 18.

—19520—3—3

Potrzebny jest zaraz

Młody Człowiek,

na wieś do oficjalisty prywatnego w Podlaskiem, do nauki dwóch chłopców, którzy mają początki języków: polskiego, ruskiego i niemieckiego przeważnie, oraz innych przedmiotów. — Uprasza się zgłaszać do Józefa Wilkiel Rządcy domu przy ulicy Mazowieckiej Nr 7. Tamże jest do sprzedania **BORSUK** czyli Jaźwiec ułaskawiony. - 19704—2—2

Osoba zamieszkała przy rogu ulic Karmelickiej i Nowolipia Nr 19, może przyjąć

na stół i stancję

Ucznia szkół Rządowych lub prywatnych, przy zapewnieniu odpowiedniej opieki i konwersacji w języku francuzkim. Warunki dogodne. Udziela również u siebie lekcje języka francuzkiego na godziny, po cenach możliwie przystępnych. Wiadomość w lewej oficynie tegoż domu, 1 piętro u pani **F. S.**

—19555—3—3

B. Uczeń

szkoły realnej, przysposabia uczniów do szkół realnych. Adresy uprasza się zostawić w kiosku na Placu Bankowym. —18938—2—2

Potrzebna Francuzka

na demi-place, za stół i mieszkanie. Ulica Solec Nr 53, w oficynie na dole, po prawej ręce,—w Solnym Magazynie. —19693—2—3

Potrzebny jest

PISARZ

do składu węgla, drewa i wapna, z kaucją, która może być złożoną w Banku. Wiadomość na miejscu przy ulicy Marjańskiej Nr 1216. —19747—2—3

MAMKA

młoda, z obfitym pokarmem, jest do umieszczenia. Wiadomość przy ulicy Białej Nr 1, u Akuszerki K. Z. —19681—2—3

Korzystny interes.

Jest do odstąpienia sklep Galanteryjno-Dystrybucyjny w każdym czasie. — Nowy Świat Nr 17, w domu hr. Kossakowskiego pod firmą **Marie M.** 2—3—19769

Kawiarnia,

z odpowiedniem urządzeniem, na przystępnych warunkach do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość w kiosku przy ulicy Senatorskiej, wprost Miodowej. —19674—2—3

NADWORNI DOSTAWCY
B. PERŁOW I SYNOWIE

firma egzystuje w Moskwie od 1787 roku.

Ma honor zawiadomić, że z dniem 1 (13) Października do wszystkich swoich Magazynów w Warszawie:

1. Nowy-Świat, Nr 31.
2. Elektoralna Nr 10.
3. Długa, Nr 11.
4. Marszałkowska, Nr 44.
5. Nalewki, Nr 15.
6. Na Pradze dom Sokołowskiego Nr 7,

nadeszły transporty Herbaty **nowego zbioru**, z których szczególnie odznaczają się pod względem dobroci i smaku: Familijna czerwonawa na rs. 1 kop. 50, Familijna Chunmy rs. 2 i Czarna Lansińska, rs. 2 kop. 50 za funt.

Opłata cła za herbatę złotem i nizki kurs waluty (w skutek czego takowa znacznie zdrożała) na wysokie gatunki nie miały wpływu i dla tego polecamy powyższe trzy gatunki.

Tak jak zawsze zwracamy baczną uwagę na to, ażeby dobroć każdego gatunku sprzedawanej przez nas herbaty, była odpowiednią do naznaczonej ceny, w ostatnich zaś czasach, w obec podniesienia się cen takowej, jeszcze bardziej zwracamy uwagę i starania na podtrzymanie wysokiej dobroci naszej herbaty, do czego bezpośrednie stosunki z głównemi domami handlowemi Chin i wielki zbyt, dają nam zupełną możność.

Własne nasze Składy Herbaty znajdują się:

Główny w Moskwie, Petersburgu, Rydze, Smoleńsku, Odessie. Charkowie, Kursku, Orle, Tule, Saratowie, Woroniczu, Taganrogu, Wilnie, Nowoczerkasku, Niznym Nowogorodzie, Połtawie, Kremenczugu, Jelisawetgradzie, Kiszyniewie, Tyflisie, Władykawkazie i Stawropolu.

Oprócz tego, sprzedażą herbaty naszego wyważenia zajmują się w różnych miastach Cesarstwa i Królestwa Polskiego, przeszło 2000 osób.

Przy nabywaniu naszej herbaty, najuprzejmiej prosimy zwracać uwagę na wydrukowaną na każdej paczce naszą firmę „Wasilija Perłow s Synowiami suszczestwuet w Moskwie od 1787 goda," oraz na wyrazy wodne na papierze białym znajdujące się „Wasilia Perłowa s Synowiami w Moskwie.

Ponieważ nie mówiąc już o rozpowszechnionej sprzedaży herbaty z podrobionemi etykietami naszej firmy, w ostatnich czasach pojawiła się w handlu Herbata z etykietami bardzo podobnemi do naszych, po zewnętrznych oznakach, z widocznym bez kwestji celem, zbytu za herbatę naszej firmy, na szkodę P. Konsumentów, a których o tem ostrzedz uważamy za obowiązek.

Herbatę wyważamy tylko w Moskwie pod osobistym nadzorem, i dla tego za jej dobroć bezwarunkowo odpowiadamy.

Ceny Cukru i Kawy najprzystępniejsze.

Bazyli Perłow i Synowie,

DOM HANDLOWY W MOSKWIE.

1—4 — 19866 —

Handel Towarów Kolonjalnych **Alfonsa Bogusławskiego**, Elektoralna Nr 25, — otrzymał znaczny transport i sprzedaje na pudy i pojedyncze funty

Masło Litewskie

wyborowe, **Ser Litewski,** Bielewicki, Holenderski, Kajdlowski, Parmezan, Śmietankowy, Żmudzki i Zielony. — Oczekiwane Serki Litewskie z kminkiem nadeszły i sprzedają się po 10 kop. sztuka. 4—6—19334

Do wszystkich Sklepów Stowarzyszenia
„MERKURY"
nadeszły

Śledzie Angielskie

i sprzedawane są po kop. 3 za sztukę.
—17184—14—0


Z powodu zmiany interesu
Wyprzedaż zupełna


Fortepianów i Pianin nowych i używanych,

po cenach kosztu. Senatorska Nr 28, obok Resursy Kupieckiej. —19526—3—6

Starożytności

do sprzedania: 1) duży dywan turecki, 2) makata turecka lita, z pod Wiednia, 3) stare wozony porcelanowe i różne malowidła. Wiadomość w Kantorze Moesa, Długa Nr 32.
—18754—2—4

Ktoby miał do sprzedania

FORTEPIAN

krótkiego fasonu, w cenie od rs. 200, raczy dać wiadomość na ulicę Szkolną, Nr domu 1, zostawiwszy adres u stróża. —19745—2—3

W pracowni **Heleny Piątkowskiej,** jest do sprzedania

SUKNIA BIAŁA

jedwabna ślubna z ciężkiej materji, za bardzo przystępną cenę. Ulica Długa, w hotelu Drezdeńskim II-gie piętro, mieszkania Nr 11. 2—3—19768

Ekstrakt Jałowcowy,

o którym w pismach ogłoszono, a przez Radę Lekarską uznany, i zalecony przez Gazetę Lekarską w Nrze 16 z dnia 8 (20) Października r. b. Sprzedaje się w **SKŁADZIE PIWA** w większych i mniejszych partjach, przy ulicy Bednarskiej, róg Krakowskiego-Przedmieścia, w domu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Tamże jest do nabycia **EKSTRAKT SŁODOWY.**

W. Krajewski.
—19489—3—3

Wanna

na kółkach, zupełnie nowa, bardzo praktyczna do wylewania wody, po użyciu kąpieli, oraz **Prysznic** w zupełnie dobrym stanie, jest do nabycia za cenę przystępną. Wiadomość w Składzie Papieru A. Chodowieckiego, dawniej Rakoczy, Plac Teatralny Nr 7
—19488—3—3

Są do sprzedania

MEBLE

mahoniowe staroświeckie, bardzo wygodne, szafy, komody, łóżka, materace i inne sprzęty, za bardzo przystępną cenę. Ulica Obożna Nr 1, mieszkania 13. —19709—2—3

POWÓZ

używany z fabryki Rentla, para Chomont angielskich i dwie Paki duże stolarską robotą z zawiasami do sprzedania, na rogu ulicy Obożnej i Topiel Nr 14/2821 a, stróż Maciej wskaże. 2—3—19717

W guberni Pskowskiej, **na granicy Witebskiej,** o 4 wiorsty od szose, jest zbycia lub zamiany na dom w Warszawie, **Majątek ziemski,** 340 dziesięcin bardzo dobrej ziemi, w tem łąk dz. 76, dom piętrowy nowy, ogród owocowy obszerny, zabudowania dostateczne, inwentarza sztuk 80. Wiadomość, ulica Twarda Nr 14, na 2 piętrze na lewo, (prawie naprzeciw Marjańskiej, od godziny 3 do 5.
—19260—3—3

RĘKAWICZKI

introligatorsko-skórzane i inne skórzane wyroby p. Oliwii Rodkiewicz, obdarzone nagrodą na wystawie w muzeum przemysłowem w r. b., są do nabycia w magazynie **H. Krajewskiej,** Marszałkowska Nr 35, róg S-to Krzyzkiej. Przyjmuje się wszelkie obstalunki.
—19691—2—3

Za 400 rs.

jest do odstąpienia **Skład Węgli kamiennych** w nader korzystnej miejscowości, na pryncypalnej ulicy. Wiadomość przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 16, u pana Wolfa Landy. —19758—2—3

Skład Węgla

do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość na miejscu. Leszno 68.
—19329—6—12

Osoba umiejąca

Linjować na maszynie,

potrzebna jest do Zakładu Introligatorskiego W. Kreusch, przy ulicy Żabiej, w pałacu JW. Hr. Ordynata Zamojskiego.—19643—2—

Stołowanie prywatne,

po 25 kop. obiad. Wiadomość w Kiosku przy kolei Warsz.-Wied. na rogu Jerozolimskiej i Marszałkowskiej ulicy. —19770—2—3

Ulica Długa Nr 32,
w domu zwanym Potkańskich

Wyprzedaż Win Bordeaux

białych i czerwonych, tudzież

Win Reńskich

i SZAMPAŃSKICH,
Pochodzących z jednej z najznaczniejszych i najstarszych piwnic w Warszawie; po cenach nizkich, dotąd u nas niepraktykowanych z poręczeniem za dobroć:

Bordeaux czerwone:
St. Julien .... butelka kop. 40.
Château Margaux....... „ „ 50.
„ Lafitte .... „ „ 60.
Portwein .... „ „ 75.

Bordeaux białe:
Sauternes .... butelka kop. 50.
Haut Sauternes .... „ „ 60.
Château d'Yquem ...... „ „ 75.

Reńskie:
Geisenheimer .... butelka kop. 50.
Johannisberger........ „ „ 60.
Rum Jamaik na rs. 1 butelka.
Tamże są do sprzedania **Kufy** dla dystylatorów, oraz **Beczki** do kapusty, po cenach przystępnych. —19727—2—6

Kop. sr. 60.

Garniec nafty amerykańskiej w najlepszym gatunku w składzie mydła i świec

ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO

dawniej

JÓZEFA ZALESKIEGO,
za Żelazną Bramą wprost Gościnnego dworu obok koszar Mirowskich **Nr 11.**
3—3 —19665—

Do sprzedania

DOM i PLACE

rozdzielone po 2,000 łokci kw. i większe, położone naprzeciwko Banhofu towarowego kolei Wiedeńskiej, kupującemu dom lub całą possesję może być udzielony kredyt; są Mieszkania i Sklep do wynajęcia. Wiadomość od 10—11 rano i od 2—3 po południu, przy Alei Jerozolimskiej naprzeciwko Brackiej Nr domu 3, na 1-em piętrze.
2—6 — 19698 —

Świeży tegoroczny oczyszczony

TRAN RYBI

tak żółty, jak biały parowy, wprost z Neufland (Ameryka) sprowadzony, otrzymał

Skład Apteczny

KAMILA SIERZPUTOWSKIEGO,

i takowy sprzedaje w flaszkach opatrzonych kapslem i firmą składu, po cenach najniższych.
TRAN RYBI zalecany jest przez najznakomitszych lekarzy, w chorobach skrofulicznych, cierpieniach piersiowych, katarach chronicznych, upadku sił i bledniey.
—19454—2—0

Kapelusze Damskie

akakmitne z ubraniem
od rs. 5.
w Pracowni Sukien i Strojów Damskich, Krnk.-Przedm. 415 (15), wprost pomnika Ks. Paskiewicza, 2-gie piętro od frontu. 6—6 — 18656 —

SKRZYNIE

zdatne do przewożenia Kamiennego Węgla lub Wapna, mało używane, zawierające każda około 20 korcy, massyw kute, są do sprzedania za przystępną cenę pod Nrem 13 (2785c), ulica Dobra, u Aleksandra Ciborowskiego.
—19361—3—3

Kawiarnia z Mleczarnią,

z odpowiedniem urządzeniem, przy jednej z pryncypalnych ulic, egzystująca od lat kilku, z powodu wyjazdu jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w Kiosku, Senatorska, wprost Miodowej. —19658—2—3

RESTAURACJA

od lat dwudziestu istniejąca przy ulicy Długiej pod Nrem 4, naprzeciw kościoła S-go Ducha, jest do odstąpienia w każdym czasie bez pośrednictwa osób trzecich, z wszelkiemi rekwizytami i z billardem. Wiadomość na miejscu. —19659—2—3

ORYGINALNE MASZYNY DO SZYCIA SINGERA

WYSTAWA FILADELFIJSKA

Trzy medale. Cztery Dyplomy. Jedyna udzielona nagroda specjalna.

Ceny stosunkowo do okazałości maszyny.

od Rs. 40.

Oryginalne maszyny do szycia Singera.

odznaczają się przed wszystkiemi innemi:
Kompletnością mechanizmu
Konstrukcją prostą
Łatwością użycia
Nieporównaną wytwórczością
Wielką trwałością.

THE SINGER MFG. CO. N.Y. TRADE MARK

Spłata tygodniowa po Rs. 1.

Celem ułatwienia każdemu mniej zamożnemu nabywania maszyny potrzebom jego odpowiadającej oryginalne maszyny Singera sprzedawane będą na spłatę tygodniową po rs. 1, z przyjmowaniem w rachunku używanych maszyn.

Stare i nieodpowiadające celowi maszyny wszystkich systemów, będą wymieniane i przyjmowane w rachunku.

Każda oryginalna maszyna Singera, opatrzona jest powyżej odbitą marką; na balansjerze zaś maszyny znajduje się kompletna firma: The Singer Manufacturing Co. Nadto do maszyny dodaje się świadectwo gwarancyjne (Certyficat) opatrzone moim podpisem „G. Neidlinger"—wszelkie inne maszyny do szycia ofiarowane pod nazwą „Singer," są podrabiane.

Generalny Plenipotent Kompanji Singera w Nowym-Yorku

G. NEIDLINGER

w Warszawie, Wierzbowa Nr 4, Hotel Angielski.

7—19 — 19069 —

!!!Magazyn Futer!!!

FRANCISZKA JEWASIŃSKIEGO,
przy ulicy Podwal Nr 6-ty, na miejscu J. Masiejewskiego,
ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż zaopatrzył się w rozmaity dobór futer i i sprzedaje po cenach przystępnych. Oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierski i wykonywa pośpiesznie z wszelką akuratnością i sumiennie. Tamże wyprzedaż Czapek po cenach niepraktykowanych. —19589—

FORTEPIAN

za rs. 50, mahoniowy, o $6^1/_2$ oktawach, do sprzedania. Obejrzeć można między godziną 5 a 8, przy ulicy Brackiej Nr 5, z bramy na prawo, na dole. —19684—2—3

Za rs. 60

FORTEPIAN

orzechowy, w dobrem stanie, zaraz do sprzedania. Ulica Szamborska Nr 1, od kościoła Panny Marji—na lewo. —19740—2—3

Kto ma do zbycia piękny

Garnitur Mebli

orzechowych, fotelikową robotą, niech da znać na Pragę. Ulica Brukowa Nr 381, mieszkania Nr 6. —19765—2—2

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

urzędowej roboty, za cenę przystępną, oraz **Materace** z włosa i waldharu, u Tapicera. Nowy-Świat Nr 60 — 19731—2—6

NAFTA

65 kop. Garniec

wagi $7^1/_2$ funta, najlepsza Amerykańska, w Składzie Farb Malarskich

F. Beckmana.

Ulica Nowy-Świat Nr 18, na rogu Alei Jerozolimskiej. —19554—5—6

Skład Nafty

WALENTEGO KRONENBERGH
poleca **Naftę Amerykańską**, garniec **kop. 60** (oraz) garniec $7^1/_2$ funta ważący kop. 65. Oliwę do Maszyn, do palenia, Smarowidło Belgijskie do maszyn i osi, Świece sterynowe; wszystko w gatunkach wyborowych i po cenie umiarkowanej. —Róg Żabiej i Żelaznej Bramy Nr 6 vis à vis targu rybiego.

Ceny Węgla i Drzewa Opałowego

w Składach Herbaty

KRUPECKICH:

Za sążeń drzewa sosnowego w szczapach grubych z dostawą rs. 11 kop. 50.
„ „ „ olszowego . „ „ „ „ „ 12 „ 50.
„ „ „ brzozowego „ „ „ „ „ 14
Porąbany sążeń o 1 rubel droższy.
Za korzec węgla grubego najcelniejszego szlązkiego rs. 1 kop. —
„ „ „ kostkowego „ „ „ „ — „ 95
„ „ „ grubego wyborowego krajowego „ — „ 90
„ „ „ kostkowego „ „ „ — „ 85
Całemi wagonami po 84 kop. 4—6 — 19148 —

SEULE VÉRITABLE

EAU DE BOTOT

Unique Dentifrice approuvé
par
L'ACADÉMIE DE MÉDECINE DE PARIS

POUDRE DE BOTOT

Dentifrice au quinquina

VINAIGRE *de toilette supérieur.* **LE SUBLIME** *arrêt de la chute des cheveux.*

ENTREPOT GÉNÉRAL : 229, rue Saint-Honoré, près la rue de Castiglione.
Paris. DÉPOT : 18, boulevard des Italiens. Paris.
EN FRANCE ET A L'ÉTRANGER : CHEZ LES PRINCIPAUX COMMERÇANTS.

Świeży tegoroczny Tran Rybi

tak żółty jakoteż i biały parowy
otrzymał

Skład Materjałów Aptecznych

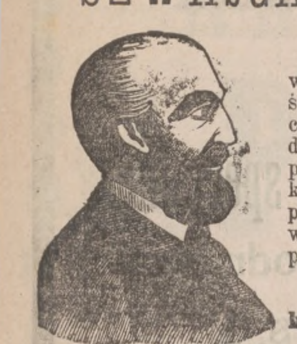
Ludwika Spiessa i Syna,
przy ulicy Senatorskiej Nr 464/5, obok kościoła PP Kanoniczek.
Sprzedaż uskuteczna w całych i pół butelkach, opatrzonych etykietą i firmą składu po cenach stałych. 2—19 — 19619 —

Wielki Skład Wyrobów Pończoszniczych

z własnej fabryki założonej w roku 1830 i z najsłynniejszych fabryk zagranicznych.
Skład chustek wełnianych i bawełnianych, Chusteczek (Fichues), z własnej fabryki i materjałów do tychże.— Cachenez paryzkich, ulubionych gorsetów paryzkich, **po cenach niesłychanie nizkich.**
A. RIEDEL. — Fabryka Wyrobów pończoszniczych, w Hotelu Europejskim i przy ulicy Sto Krzyzkiej Nr 11. 3—6 —18956 B—

OGŁOSZENIE.

SZWAJCARSKO-ALPEJSKA ROŚLINA



Tysiące osób piękność swych włosów zawdzięcza jedynie sprzedawanej za granicą roślinej Chinino-glycerynewej pomadzie, z szwajcarskiej alpejskiej rośliny wyrabianej, służącej do wzmacniania i porostu włosów. Rzeczona pomada wypróbowaną została przez wiele lekarskich znakomitości, zaleconą jest przez profesora chemji przy sądzie okręgowym w Wiedniu Pana Kleczyńskiego i dozwolona przez władzę lekarską w Moskwie.



W ostatnich czasach użycie takowej wielkie miało powodzenie.

Przyczynia się ona przez swą własność toniczną do większego wzmacniania i porostu włosów, zapobiega szkodliwemu tworzeniu się łupieżu, chroni włosy od wypadania, nadając im w krótkim czasie naturalny połysk, a jako nadzwyczaj aromatyczna, może być ozdobą najwykwintniejszej toalety.

Cena za słoik rs. 2, z dołączeniem opisu użycia.

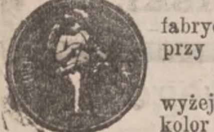
Pomada Pasta Eugenie.

Powyższa Pomada ma tę zadziwiającą własność, że po krótkim czasie jej użycia; plamy, liszaje, piegi, oparzelizna znikają, z twarzy—skutek pewny. — Kolor twarzy staje się czystym, białym słowem przybiera świeżość i młodzieńczą gładkość. Głównie służy dla osób pragnących mieć



płeć białą delikatną. Za skuteczne działanie poręcza wynalazczyni, jak również piśmienna rekomendacja profesora chemji Pana Kleczyńskiego, oraz pozwolenie władzy lekarskiej.

Cena za słoik rs. 1 kop. 60; z dołączeniem opisu użycia.



Na każdym słoiku pomady do włosów, oraz Pasty Eugenie, jest marka fabryczna wyobrażająca kupidyna i podpis wynalazczyni Berthy Ries, na co przy kupnie uprasza się o zwrócenie uwagi.

PS. Pasta Eugenia jest użyteczną i dla tych, którzy choć nie podlegają wyżej wymienionym słabościom skórnym, pragną jednak mieć czysty i świeży kolor twarzy.

Pomada z Morskich Muszli do rąk (de Coquille),



Ta pomada jest chemicznie przysposobioną tak, iż po jej użyciu, ręce nabierają gładkości, miękkości i białości, jakiej ani glieceryna, ani Cold-Cream tymże nadać nie potrafi, zachowując te przymioty przy ciągłym użyciu do późnego wieku. — **Cena za słoik rs. 1 kopiejek 30,** z dołączeniem opisu użycia.

NIGRITINE VÉGÉTALE

SPECYALNA FARBA DO WŁOSÓW RIES'A.

Farbująca siwe włosy na kolory, ciemnoszatyn i czarne; zaraz po jednorazowem użyciu (a la minute). Posiada tę zaletę, że po ufarbowaniu włosy nie tracą koloru w ciągu 6-ciu tygodni, który zawsze wychodzi czysto naturalny, nie wpadając w barwę zieloną lub rudą jak to często ma miejsce przy innych podobnych farbach. — **Cena za pudełko rs. 3.**

BALSAM TOKAJSKI z fabryki Ries'a.

Najpewniejszy środek na wygubienie odcisków i chroniący od otwardnienia skóry. — **Cena za słoik kop. 60.**

Główny i wyłączny Skład tych artykułów na Warszawę, u

ALEKSANDRA KOCHA

Perfumerja, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4,

oraz na prowincji u **Aleksandra Krügera w Łodzi,** w Magazynie Mód **Z. D. Poznańskiej w Kaliszu,** Nr 13 — w **Mińsku** Gubernjalnym u Fryzjera **Szykowskiego** w domu pana Nowickiego na placu Sobornym i u **H. FRICKA w Radomiu.** 1—6—19702

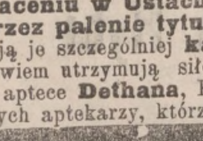
CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I UST.

PASTILKI DETHANA (Chloran Potazu).

Zalecane w słabościach **Gardła, Chrypce, zapaleniu Gardła, zwrzodowaceniu w Ustach, cuchnącemu oddechowi, irytacji w Gardle i Ustach przez palenie tytuniu, zapobiegają działaniu merkurjusza.** Lekarze zalecają je szczególniej **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu Gardła. — W **Paryżu** w aptece **Dethana,** Faubourg St.-Denis 90 i w **Warszawie** u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne. 1—24 —18007—

Zamiana.

Jest do sprzedania



Fortepian

Concert-Flügiel zagraniczny o 7-miu oktawach, z całym blatem metalowym i 3-ma szprejcami, z silnym tonem, za rs. 225, drugi mahoniowy, krótki, o 7-miu oktawach, z blatem, 3-ma szprejcami, za rs. 190, trzeci Buchholtza o 6-u oktawach, mahoniowy, krótki, świeżego fasonu, ze sztabą i szprejcą za rs. 90, oraz nowy palisandrowy, własnej fabryki. Przyjmuję strojenia i reperacje.

Kupuję używane Fortepiany i Pianina

W FABRYCE

J. CERULLI,

1—2 **Marszałkowska Nr 71.** — 19895 —

Zamiana.



Bardzo tanio jest do sprzedania

SZESLONG

kryty skórą amerykańską, jedna **KOZETA** francuzka i **SOFA** bardzo mało używana. Ulica Chłodna Nr 23 mieszkania Nr 12. 2—3—19775

Starożytne



MEBLE

dwa Biurka z bronzami, jedno męzkie, a drugie damskie, do sprzedania za cenę kosztu, z powodu braku miejsca. Długa Nr 543/8, w domu zwanym Elerta, u stolarza P. Majchrzak. —19352—4—7

Zakład Stolarski



Józefa Witkowskiego,

Elektoralna Nr 19, w 3-m podwórzu na prawo, posiada do sprzedania rozmaite

MEBLE

garnitury, szafy duże i małe, kredensa, biórka, biblioteki, toalety, łóżka i umywalnie. Za suchość drzewa i dobroć wykończenia poręcza. —18995—7—8

Kilkaset sztuk Posadzki

do sprzedania. Róg Siennej i Targu Witkowskiego Nr 35 nowy, za przystępną cenę, stróż tego domu wskaże. —19564—3—3

Są do sprzedania

POSADZKI

we Fabryce przy ulicy Leszno, pod Nrem 67. —19572—3—3



FAETON

jedno i parokonny, prawie nowy, jest do sprzedania, przy ulicy Szpitalnej Nr 4, u Właściciela. —19569—3—3

Akuszerka A. A.

Nr 49, Nowy Świat, życzy przyjąć dziecię do piersi na wychowanie, zapewniając troskliwą opiekę macierzyńską. 2—3—19725

U AKUSZERKI A. ILGNER,

przy ulicy Długiej Nr 23, są **Pokoje** urządzone z osobnem wejściem, stosownie umeblowane, dla Osób spodziewających się słabości, za cenę umiarkowaną, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —19778—2—3

Do wynajęcia od 1-go Stycznia 1878 roku, przy ulicy Bednarskiej, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia Nr 18

Trzy pokoje,

z alkową, przedpokojem, kuchnią, spiżarnią i wygódką, za rs. 400.

Dwa pokoje,

z przedpokojem, kuchnią, za rs. 225. —19378—3—3

Dwa Pokoje.

Od 12-go Stycznia, są do odstąpienia, tylko dla mężczyzny, 2 piękne pokoje, z oddzielnym wejściem, z umeblowaniem lub bez. Wiadomość, Dzika Nr 11, 1-sze piętro, mieszkania Nr 17.—Tamże jest do wynajęcia zaraz pokój umeblowany, —19774—2—6

POKÓJ

dobrze umeblowany z opałem, do wynajęcia zaraz, przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 14 nowy mieszkania Nr 5. 3—3 — 19678 —

POKÓJ

dla osoby płci żeńskiej, przy familji ruskiej, z opałem, za umiarkowaną cenę, jest do wynajęcia w każdym czasie, na Placu S-go Aleksandra, domu Nr 7, mieszkania 21, od godziny 11 z rana do 4. —19735—2—2

Bezpłatne Mieszkanie

dla Osoby

chcącej dać dozór

wiekowej Kobiecie.

Elektoralna Nr 43, mieszkania 7, na dole. —19737—2—3

POKÓJ

z opałem, na 1-m piętrze od frontu, przy ulicy Leszno pod Nrem 36, za cenę przystępną każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość tamże, drzwi na lewo. —19733—2—2

Do wynajęcia od Nowego-Roku 1878

LOKAL

na Restaurację i Zajazd od lat kilkunastu egzystujący, w dobrym punkcie. Wiadomość na miejscu. Ulica Wolska Nr 22 nowy. —19761—2—2

Od 1-go Stycznia 1878 roku jest do odnajęcia

MIESZKANIE

(Nr 27) na 2-giem piętrze, w domu pod Nr 10, na placu Grzybowskim, wprost Królewskiej ulicy, bardzo wygodne, czyste, suche, bardzo ciepłe, ma od frontu 7 okien, składające się z 7 obszernych pokoi, przedpokoju i kuchni, z wodociągiem i zlewem. — Obejrzeć mieszkanie i dowiedzieć się o warunkach, bardzo przystępnych, można codziennie: z rana od godziny 9 do 1-ej i po południu od 4-tej do 6-tej. 7—10—19319

Ulica Długa Nr 2,

DWA POKOJE,

przedpokój, na pierwszem piętrze, z balkonem, zupełnie odnowione, za rs. 100 na kwartał, z meblami, pościelą, po obejrzeniu, wiadomość ulica Jerozolimska Nr 30, u Rządcy domu. —19759—2—3

Dwa Lokale

do najęcia każdego czasu, gustownie odnowione, z wszelkiemi dogodnościami, podług dzisiejszego wymagania, przy ulicy Lipowej Nr 3, posiadającej obecnie dobry bruk, gaz i wodociąg, niedaleko ulicy Oboźnej, 10 minut od Krakowskiego-Przedmieścia, z pięknym widokiem na Wisłę, pośród ogrodów dostarczających świeżego i zdrowego powietrza. Na 1-em piętrze sala o 3-ch oknach, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, wygódka i 2 piwnic, za rs. 450 rocznie. Na 2-em piętrze 4 pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, wygódka, passaż i 2 piwnic, za rs. 400 rocznie. Wiadomość u Rządcy. —19566—3—6

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, są do wynajęcia zaraz lub od Nowego Roku

4 Pokoje i kuchnia,

na parterze od frontu, przy ulicy Aleksandrja Nr 16, wprost Szpitala Dzieciennego, stróż wskaże. —19501—2—3

Do wynajęcia każdego czasu,

ulica Długa Nr 21/587:

1) Na pierwszem piętrze od frontu **5 pokoi,** przedpokój i kuchnia, rs. 600 rocznie.

2) Na drugiem piętrze **6 pokoi,** salon o 3-ch oknach, alkowa i duża kuchnia, rs. 800 rocznie.

Lokale z gruntu odświeżone i wytapetowane. Tamże jest **Garnitur Mebli** jesionowych, komoda i szafa, do sprzedania. Wiadomość na miejscu u właściciela lub rządcy domu. —19276—4—6

Do wynajęcia z umeblowaniem

Dwa Pokoje,

przedpokój i kuchnia. Nowy-Świat Nr 18, u Rządcy. —19785—2—3

MIESZKANIA

na wsi są do wynajęcia każdego czasu, dwór i inne pomniejsze wygodne domy, za bardzo przystępną cenę, przy stacji kolei żelaznej Warszawsko-Petersburskiej, druga stacja od Warszawy (Tłuszcz). — Bliższa wiadomość u Rządcy w tymże majątku. —19708—2—3

SKLEP

z przyległą piwnicą, do wynajęcia zaraz lub od Nowego Roku. Wiadomość u Rządcy domu, Długa Nr 32. —14753—2—4

Sklep Wiktuałów

jest do odstąpienia w każdym czasie, przy ulicy Miodowej Nr 4, z powodu wyjazdu, za bardzo przystępną cenę. —19557—3—3

Przed kilku dniami zgubiono

KLUCZYKI

rozmaitej wielkości, na stalowem kółku. Łaskawy znalazca raczy nadesłać do hotelu Polskiego Nr 27, za dobrem wynagrodzeniem jeżeli takowego żądać będzie. —19738—2—2

W dniu 25 Listopada (7 Grudnia) r. b., o godzinie 11-tej z rana, sprzedaną zostanie w drodze relicytacji w Wydziale V-tym Sądu Okręgowego w Warszawie, **Nieruchomość Nr 504, — jatka Numer II,** wraz ze współwłasnością nieruchomości Nr 514. Warunki nabycia powyższej jatki przejrzeć można w kancelarjach Adwokatów Przysięgłych Adolfa Suligowskiego przy ulicy Długiej pod Nrem 21 i Wiktora Szumańskiego przy ulicy Miodowej pod Nrem 6, oraz w kancelarji Sekretarza Wydziału V-go Sądu Okręgowego. —19742—2—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*:—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою,